

KURJER WILENSKI

W Polsce niema dziś opozycji

Teza wyrażona w tytule wygląda nie prawdopodobnie. Ktoś może mi zanuć, że... „jadę księżycowi“. Ale tak nie jest. Gdy się czyta prasę opozycyjną od PPS, do Endecji widzi się w niej wyczekiwanie. Nie znaczy to, by ton krytyczny znikł ze szpalt gazet. Ale zjawiał się ton pozytywny, zjawiały się postulaty i żądania. Czuje się stawianie przez prasę pewnych warunków. Śnuje się masa plotek i domysłów dokoła obozu, organizowanego przez płk. Koca. Czuć pewien sceptycyzm, ale czuć również nadzieję.

Spółeczeństwo rozumie doskonale, że dziś nie możemy być rozproszkowani. Więcej: ci, co czekali, aż ludzie dziś rzązący sami odejdą z biegiem lat, rozumieją coraz lepiej, że w obecnym międzybutorowem położeniu Polski, niesposób czekać zbyt długo. Że obowiązkiem każdego Polaka jest dążyć do skupienia wszystkich sił.

Oczywiście nie można tego wszystkiego brać zupełnie dosłownie. Wielu polityków, zwłaszcza z pokolenia przed wojennego, nie chce iść na hasło zjednoczenia — ale to są ludzie wczoraj. Na tomiast wśród młodych duch jest inny. Zastrzeżenia są olbrzymie, ale trzeba umieć czytać między wierszami.

Chcę dać kilka przykładów, wybranych na chybi trafi, z najświeższej prasy.

„Goniec Warszawski“ drukuje filkijny dialog między dwoma Anglikami A i B o sytuacji politycznej w Polsce.

B. — Z najbardziej miarodajnych ust pad-

ło hasło zbiorowego wysiłku i zbiorowej odpowiedzialności narodu polskiego.

A. — Zdaje mi się, że jedyną formą urzeczywistnienia tego celu byłoby, stworzenie wielkiej organizacji politycznej, zdolnej do zmobilizowania sił wewnętrznych całego, a przynajmniej znacznej większości narodu?

B. — Rozumie pan zupełnie logicznie.

B. W pewnych kołach utarło się przekonanie, że organizowanie polityczne narodu jest monopolem jednej grupy, a niestety zdecydowana większość narodu nie posiada zaufania do tej grupy...

A. — Więc dlaczego grupa ta nie zmienia swych metod na bardziej słuszne i rozsądne, by uzyskać wiarę i zaufanie społeczeństwa?

B. — O, to byłoby bardzo trudne, gdyż członkowie owej grupy uważają część narodu polskiego za niedojrzałą a część za zdemoralizowaną politycznie.

A. — W takim razie szkoda mówić o „zjednoczeniu narodu“ i o podjęciu zbiorowego wysiłku. Albo naród polski nie dojrzał do formy zbiorowego wysiłku i zbiorowej odpowiedzialności i w takim razie Polska powinna mieć rządy wyraźnie absolutystyczne, albo główną przeszkodą do zjednoczenia i mobilizacji sił wewnętrznych jest ta monopolistyczna grupa, o której pan wspominał. Jeśli zachodzi ta druga ewentualność, jasna jest rzecz, że czynniki miarodajne powinny pozbawić wpływów niedołężnych i zarozumiałych ludzi, oraz zwrócić się do innych czynników, zdolnych do zrealizowania naczelnego postulatu polityki polskiej.

„ABC“ przedrukowuje artykuł z „Zetu“:

Naprawdę rzecz miała się tak, że społeczeństwo oczekiwało od gen. Śmigłego rozgromienia „sanacji“, zerwania z zeszływniałym systemem, z podziałem na obywateli pierwszej i drugiej klasy itp., zaś „sanacja“ oczekiwała odeń, że zachowa on status quo, wraz z posadami tych, którzy są dziś u szczytu. Ale badania nastrojów przeciągało się nazbyt długo, Gen. Inspektor Sił Zbrojnych milczał, a akcja płk. Koca zasnawała się oparami legendy.

Impas trwa, a czas marnowany mija. Stosunek sił zmienia się na naszą niekorzyść z dnia na dzień. A co najgorsze, człowiek w Polsce nie jest ani w części przygotowany do tych

prac herkulesowych, jakie nań wszędzie czekają.

Skoiei wyjątek z „Zielonego Sztandaru“ organu stronnictwa ludowego o obozie rządzącym:

Obóz ten, jak żaden z obozów politycznych w Polsce (nawet z czasów „rozwielenionego partyjnicwa“) obciążony jest w wysokim stopniu nalogami grupowej wyłączności. By mógł stać się zdolnym do wcielania w czyn hasła o jedności narodowej, musiałby się przed tym poddać egzorcyzmom, oczyszczającym go z wcielonego weń ducha partyjnego samolubstwa.

Nawet „Warszawski Dz. Nar.“ pisząc o akcji płk. Koca i ustosunkowując się (stara endecja!) doń b. krytycznie, za-
znacza:

Ponadto w całej tej sprawie zachodzi jedna ważna okoliczność. Główną zasadą nacjonalizmu jest rząd państwa sprawowany przez naród, a nie przez grupę od społeczeństwa oderwaną. Chcąc uchodzić za nacjonalistów, trzeba tę zasadę szczerze uznać i wyciągnąć z niej wszystkie wnioski.

Trudno przypuścić, aby sanacja dobrowolnie na przyjęcie tej zasady się zgodziła.

Nawet „Robotnik“ (stare PPS!) pisze:

Sytuacja międzynarodowa Polski jest trudna, bardzo trudna, coraz trudniejsza. W takim razie potrzebną jest nie ślepa bierność społeczeństwa, nie mechaniczna hierarchia (z góry eza mas pod spodem) — lecz odwrotnie skupienie żywych sił w wolności i współpracy.

To wszystko jest tak jasne, tak oczywiste, że chyba tylko zła wola albo potworne zaślepienie mogą tego nie widzieć. Nie bardzo też wierzymy w to, by naprawdę poważne osoby czy grupy zastanawiały się nad „monopartyjnością“. Byłoby rodzajem bankructwa „sanacji“, przyznaniem się do obojętności względem społeczeństwa.

Przytoczyliśmy głosy jaskrawo opozycyjne. Czyż między wierszami nie można wyczytać:

1. Jedność, współpraca narodowa jest koniecznością.

2. Jesteśmy gotowi na tę współpracę, ale pod warunkiem współpracy istotnej, nie fikcyjnej.

3. Jeżeli obóz płk. Koca — jak przypuszczamy — pójdzie drogą wciskania siły społeczeństwa w nowy obóz, pozostaniemy w zdecydowanej opozycji. Na razie nie zmieniamy frontu i zachowujemy pełną rezerwę.

Tak pisze prasa, wrogo nastrojona do rządu.

Trzeba to jasno powiedzieć: społeczeństwo nie czuje zaufania do formy obecnych rządów, nie czuje też zaufania do wielu ludzi. Jednakże do płk. Koca stosunek jest inny. W stosunku tym wyczuwamy szczyptę nadziei wraz z obawą, że płk. Koc nie zechce przeprowadzić dalej idących zmian. I dlatego społeczeństwo czeka na możliwe zmiany, na nowe formy, ma nadzieję, że będzie powołane do współpracy dla dobra Polski. Jak? Tutaj właśnie jest mgła, tutaj właśnie jest niewiadoma.

Przy swojej pracy konstruktywnej płk. Koc musi wziąć te elementy pod uwagę. Musi wziąć pod uwagę, że na stroje się zmieniły, że dziś nie ma opozycji bezwzględnej, a jest opozycja wyczekująca. To są opozycje zupełnie różne.

* * *

Mogą być dwa sposoby organizowania społeczeństwa: organizowanie od góry

[[Dokończenie na str. 2-iej]

A. G.

Rokowania o pożyczkę francuską

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Wczoraj wyjechała z Warszawy do Paryża delegacja polska celem przeprowadzenia rokowań o drugą transzę francuskiej pożyczki kolejowej.

W skład tej delegacji weszli wicemi-

nistrowie komunikacji Bobkowski i Pia-secki, dyr. depart. z min. skarbu Baczyński i nac. wydz. kredytu zagranicznego Domaniewski.

Stypendja akademickie

Minister WR. i OP. ustalił stypendja akademickie na r. 1936—37 w wysokości 1,665,000 zł., tj. o 33 proc. więcej aniżeli w r. ub. 80 proc. tej sumy otrzy-

mały szkoły akademickie dla studentów od 2 roku studjów wzwyż.

Z sumy tej USB. w Wilnie otrzymał 105.600 zł.

Schuschnigg dyktatorem Austrii

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Wiednia: kanclerz Schuschnigg stał się w ciągu no-cy jedynym dyktatorem Austrii. Objął on władzę niemal nieograniczoną w drodze dwóch nadzwyczaj doniosłych zarządzeń:

1) rozwiązania Heimwehry,

2) zaprzysiężenia wszystkich członków gabinetu, w tej liczbie byłych członków Heimwehry, którzy zobowiązali się do lojalności wobec osoby kanclerza.

WIEDEN, (PAT). — Zdaniem koresponden-

ta Havasa kanclerz Schuschnigg zwyciężył w kryzysie politycznym a nie ministerjalnym. Zasada całkowitego podporządkowania administracyjnego formacji paramilitarnych triumfuje.

Drugim ważnym momentem jest fakt, iż ministrowie, którzy należeli do Heimwehry znalazłszy się pomiędzy przysięgą wobec konstytucji a zobowiązaniami w stosunku do Starhemberga, pozostali przy Schuschniggu i oni obecnie są formalnie zwolnieni z wszystkich zobowiązań w stosunku do formacji paramilitarnych.

Płk. de la Rocque postawiony w stan oskarżenia

PARYŻ (Pat). Havas donosi: płk. de la Rocque i 6 członków komitetu wykonawczego francuskiej partii społecznej otrzymali zawiadomie-

nia, że są postawieni w stan oskarżenia pod zarzutem przywracania działalności rozwiązanych lig i nawoływania do zbiegów ulicznych.

Hiszpańscy obrazoburcy



Na rynku m. Vich pod Barceloną niszczą bezcenne skarby — zabytki historyczne i obrazy zabrane przez milicję z pałacu biskupiego

Nowa dewaluacja funta i dolara?

BERLIN, (PAT). — Prasa niemiecka notuje dziś pogłoskę, podaną przez szwajcarską agencję City, przewidującą nową dewaluację funta angielskiego i dol. amerykańskiego. Kurs funta miałby być obniżony od 10 do 15 proc.

Przeprowadzenie tej nowej dewaluacji nastą-

pić miałoby pomimo układu walutowego francusko—angielsko—amerykańskiego i to w bliskim terminie. Wedle informacji z tego samego źródła w kołach szwajcarskich przypuszczają jednak, że St. Zjednoczone nie zdecydują się na nową dewaluację dolara.

W Polsce niema dziś opozycji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ry, organizowanie drogą nakazu, i organizowanie od dołu, organizowanie drogą powoływania.

Mówi się w Polsce o polskiej odmianie państwa totalnego. Co jest istotą państwa totalnego? Jest nią podporządkowanie życia całego społeczeństwa jednej naczelnej idei. Nie chodzi nam w tej chwili o treść tej idei. Należy jednak odrazu zaznaczyć ogólnie: idea naczelna nie może być wypracowana teoretycznie, musi sięgać w to, co żywe w narodzie, musi uwzględniać wszystkie te elementy, które poszczególne części narodu (nie partje, lecz ludzie) uważają za istotne. Żadne namiastki, żadne paljatywy, propaganda, reklama i „wychowanie” nie nie pomogą. Bo po nich zostaje nie tylko pustka.

Ale powtarzam, piszę w tej chwili o metodach. Nie można się ludzi, że do państwa totalnego można dojść łatwą drogą narzucenia społeczeństwu jakichś form organizacyjnych. Tak się zresztą nie stało nigdzie, ani w Rosji, ani w Niemczech, ani we Włoszech. Tak też się nigdzie nie stanie, bo stać nie może. Metoda narzucania może dać po zór totalizmu, bo w istocie społeczeństwo pozostanie bierne, jeśli nie buntujące się. Dotyczy to zwłaszcza młodego pokolenia, które się zdobywa — jak to psychologja stwierdza zupełnie niewątpliwie — jedynie drogą powoływania. Stąd organizacja nakazu, organizacja od góry jest niemożliwa, gdyż nie zdobywa ona tego, co najważniejsze, nie zdobywa zaufania. Można wtedy mówić o państwie absolutnem, ale nigdy o państwie totalnem. A to są rzeczy bardzo różne.

Nie chcę nawet wiele mówić o entuzjzmie. Entuzjzm nie rodzi się na rozkaz. Entuzjzm rodzi się w człowieku na skutek powołania go do wielkiej pracy, do wielkiego wysiłku, do wielkich ofiar. Ale powtarzam, nie naskutek nakazania mu tych prac, wysiłków i ofiar.

Droga powoływania jest drogą największej karności: bo przedewszystkiem karność wewnętrznej, która się podda je również nakazowi zewnętrznemu. Jasne jest zupełnie, że w wypadku powołania społeczeństwa nakazy zgóry istnieją i są spełniane. I dopiero wtedy mogą być spełniane z entuzjazmem.

Winni to rozumieć przedewszystkiem legjoniści, jako ci właśnie, co zostali przez Komendanta powołani kiedyś do służby i z entuzjazmem poddali się bez względnemu nakazowi.

Cała opozycja zajmuje dziś postawę wyczekującą. Czekają na metody nowego obozu. Można stwierdzić z całą pewnością, że olbrzymia większość społeczeństwa na szczerze powołanie go do pracy odpowie gotowością. I tylko w razie na razie z postawy wyczekującej wróci do opozycji.

A. G.

S. Muszę zrobić małe sprostowanie; owszem, a i dziś opozycjonści bezwzględni. Można ich zliczyć bez trudu: komuniści, konserwatyści i fery wielkoprzemysłowe. Ale ci nie stanowią nasy narodu. Eliminując komunistów, trzeba stwierdzić, że dwie ostatnie grupy są w opozycji dlatego, że domagają się w państwie stanowiska przywilejowanego A w nowej Polsce niema miejsca dla uprzywilejowanych. Jeśli zechcą tego stanowiska się rzec, zniknie podstawa opozycji. Muszą zgodzić się na demokratyzm, a demokratyzm współczesny rezygnuje z wybujałej obności, na rzecz swego drugiego podstawowego hasła — faktycznej równości wobec prawa.

A. G.



.DROGA DO SZCZĘŚCIA'

Wilno: Wielka 44
Mickiewicza 10

Gdynia, Św. Jąska 10
Stonim. Mickiewicza 13

P. Marszałkowa w Wilnie

Wczoraj pociągiem pośpiesznym przyjechała do Wilna p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Na dworcu p. Marszałkową powitali wojewoda Bociański, wicewojewoda Gintowt Dziewałtowski,

prezydent miasta dr. Maleszewski, rektor Staniewicz, rektor Jakowicki, dyrektor PKP. Głazek, grono przyjaciół i znajomych.

Powstańcy gotowi do ataku na Madryt Pod Malaga

BURGOS (Pa'). Korespondent Havasa podaje że gros armji powstańczej jest w przededniu przejścia do ataku na Madryt.

Wojska zostały już skoncentrowane, materjał wojenny zgromadzony a pozycje wypadowe zajęte. Oczekują tylko na rozkaz rozpoczęcia ofensywy.

Zdaniem kół poinformowanych, opóźnienie o jeden lub dwa dni może tylko spowodować akcja, prowadzona na zachód od Madrytu pod Sierra Gredos przez kolumny piechoty i kawalerji pod dowództwem płk. Monasteria.

Jak się zdaje, nową bazą ataku będzie San Martin de Valde Iglesias. Osią tego ataku była by droga, prowadząca z tego miasta do drogi Madryt — Talaresa o 13 km. od stolicy. Przyjmując, że armja płk. Monasteria nie będzie prowadziła ataku wprost, jest rzeczą możliwą, że skieruje się ona na północny wschód, zostawiając za sobą rejon Escorial i okazując w ten sposób wielką pomoc akcji wojsk, których punktem wyjścia będzie Sierra Guadarrama

Samoloty i kolej przewożą jaskółki do ciepłych krajów

WIEDEN, (PAT). — Wysłano stąd samolotem i koleją do Wenecji kilka tysięcy jaskółek, które dotkliwie ucierpiały od przedwczesnych mrozów w Austrii. W Wenecji nakarmiono je i ogrzano, poczem wypuszczono je i ptaki odleciały do ciepłych krajów.



Muzeum belwederskie w poniedziałki jest zamknięte

WARSZAWA (Pat). Dyrekcja muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze uprzejmie przypomina sz. publiczności, iż muzeum w poniedziałki jest zamknięte.

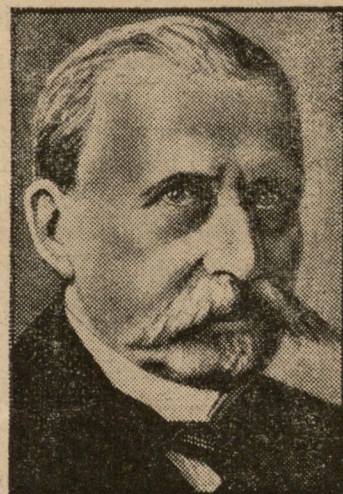
W dniu tym odbywa się stałe konserwacja zbiorów, wobec czego muzeum nie może być dla publiczności w żadnym wypadku udostępnione.

Dlaczego rząd sowiecki występuje przeciw Włochom

RZYM (Pat). Ag. Stefani donosi: prasa włoska uważa za szkodliwe i bezpodstawne insynuacje sowieckie przeciw Włochom w sprawie wydarzeń w Hiszpanji i wyraża przekonanie że rząd moskiewski chce odciągnąć uwagę międzynarodową od odpowiedzialności bolszewickiej za te wydarzenia.

Włochy proponowały, aby naturalność była całkowita i obejmowała zarówno rządy, jak i organizacje publiczne i prywatne. Opinia powszechna może orzec, czy rząd moskiewski tak rozumie swoje obowiązki. Prasa włoska podkreśla, że Włochy nie boją się skrzyń ani tembardziej porównań.

Kalio, premier Finlandji



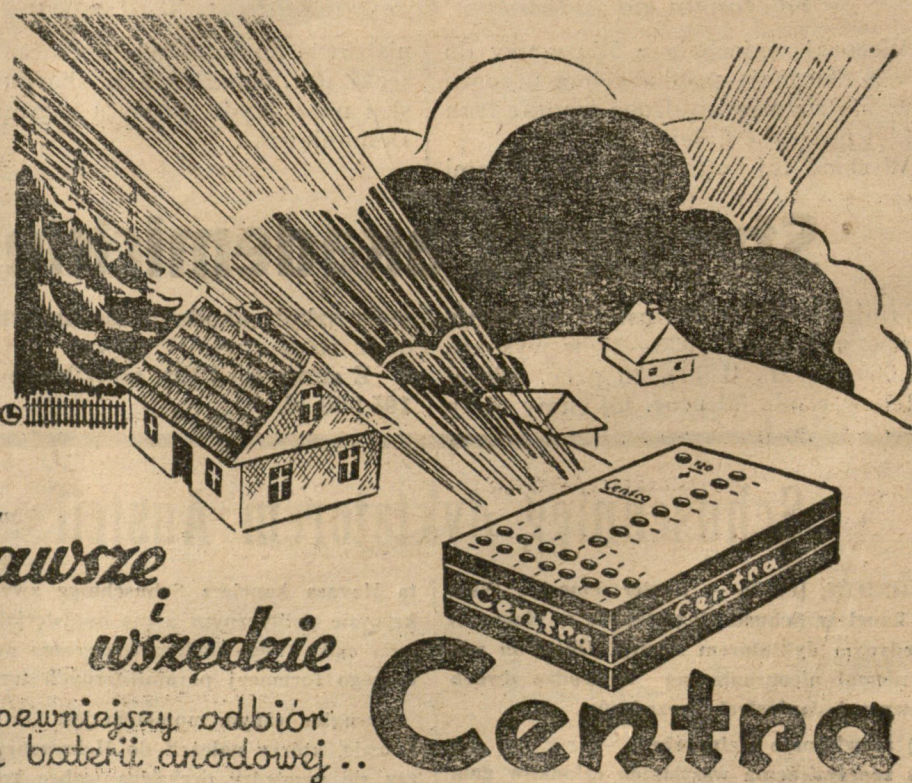
RABAT (Pat). Radjostacja powstańcza komunikuje: na odcinku Avila wojska powstańcze zajęły San Juan del Anova i Baranche. W ten sposób cały górny bieg rzeki Alberche znajduje się w rękach powstańców.

Na froncie południowym ruchoma kolumna powstańcza miała zdobyć Almagro w prowincji

Ciudad Real. Miejscowość Villacivosa została zdobyta wczoraj.

Z Malagi donoszą o zajęciu przez powstańców miejscowości Maniba, która jest kluczem do Malagi.

Wczoraj bombardowane były miasta Alicanta, Valencia i Barcelona.



Wizyta prawników rumuńskich

WARSZAWA (Pat). Dziś wieczorem przybyła do Warszawy delegacja prawników rumuńskich.

Na dworcu gości rumuńskich witali członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie z radcą Hiott'em i 1-szym sekretarzem Babes'em na czele, przedstawiciele MSZ. z naczelnikiem Potulickim, reprezentant ministra sprawiedliwości —

prokurator Olg. Missuna, delegacja koła adwokatów RP. z adwokatem Michałem Skoczyńskim na czele, członkowie stowarzyszenia polsko — rumuńskiego, sekcji rumuńskiej związku akademickiego „Liga”, zarządu miejskiego oraz przedstawiciele prasy. Małżonkom prawników rumuńskich wręczono wiązanki kwiatów. Po powitaniu i wspólnej fotografii goście odjechali.

Otwarcie roku akademickiego

W zwykłym, uroczystym nastroju nastąpiło otwarcie roku akademickiego 1936/37. Po nabożeństwie u św. Jana, celebrowanym przez ks. prof. Świrskiego, nastąpił przemarsz malowniczego korowodu dziekanów w purpurze, grono stajach i artystycznych łancuszkach według rytmu sunków Ruszczyca, jak i berło rektorskie. Dzień dziniec zaroził się od kolorowych kabałów korporantów niosących szlaczary.

W Auli znaleźli się, jak zwykle, przedstawiciele władz wojewódzkich, duchowieństwa wszystkich wyznań z J. E. Michałowiczem na czele, wojskownicy, Kurator Godecki, prezydent miasta Maleszewski i in. oraz elita społeczeństwa wileńskiego, dla którego zwyczaj uczestniczenia w tej uroczystości jest miłą tradycją, sięgającą czasów ks. Kuratora Czartoryskiego.

Chór akademicki odśpiewał Gaude Mater, potem ustępujący po 3-ach latach intensywnie i owocnej pracy rektor Staniewicz zobrazował dole i niedole Almae Mater Vilnensis, w żywo wygłoszonym referacie, którego streszczenie da jemy poniżej. Dowodzi on dobitnie, jak słusznie całe społeczeństwo wileńskie żywi wdzięczność za pełną energię, bezstronność i serdeczną troskliwość pracę rektora Staniewicza, którego ideały, humanitarne a stanowcze odnoszenie się do różnych skomplikowanych kwestyj w życiu akademickim, zapewniły Wszechnicy spokojny i owocny rozwój.

Rok akademicki 1935-36

Sprawozdanie Rektora Staniewicza

Dostojne Zgromadzenie!

Ubiegły rok akademicki rozpoczęliśmy od złożenia hołdu pamięci naszego wielkiego Wskrzesiciela. W dniu 10 października odbyło się w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne, po czym udaliśmy się w pochodzie do kościoła św. Teresy, by złożyć tam kwiecie naszych uczu i wdzięczności. Nazajutrz po uroczystym otwarciu roku akademickiego Rektor, Profesorowie, sily pomocnicze, urzędnicy i funkcyonariusze, a także liczna grupa młodzieży akademickiej wyjechali do Krakowa, gdzie po złożeniu w dniu 12 października hołdu trumnie Wielkiego Marszałka w krypcie Wawelskiej wzięli gremjalnie udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Odbycie pielgrzymki tej ułatwił nam świętej a nieodżałowanej pamięci Prezes Dyrekcji Kolei Kazimierz Falkowski, wielki przyjaciel naszej uczelni i młodzieży akademickiej. W dniu 13 października Rektor Uniwersytetu wziął udział w uroczystościach związanych z nadaniem Uniwersytetowi Warszawskiemu imienia Józefa Piłsudskiego.

W roku ubiegłym odnowiliśmy raz jeszcze bolesne rany, które zadał nam zgon naszego Wskrzesiciela, gdy w dniu 13 maja odbyła się uroczystość złożenia Serca i Prochów Matki na miejsce wiecznego spoczynku na Rossie. Uniwersytet nasz dostąpił tego wielkiego acz bolesnego zaszczytu, że Rektor jako wraz z Dowódcą ułomowanej przez Komendanta pierwszej dywizji legionów, Wojewodą Wileńskim i Prezydentem miasta Wilna złożył urnę z Sercem do grobu na Rossie i grób ten opatrzył pieczęcią Akademii Narodowej. A potem nazajutrz, w nielicznym już gronie najbliższych w krótką rozelkaną śpiewem słowików noc majową, brał udział w smutnej uroczystości ostatniego zamknięcia grobowca. Zdawało się wów czas, iż spełnił się testament wieszczu Juljusza:

„Niech, przyjaciele moi w nocy się zgromadzą i bledne serce moje spać w aloesie,
Hej, która mi dała to serce oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat gdy proch odmieli“.

Słowacki „Testament mój“.

Rok ubiegły był rokiem ciężkich i bolesnych strat. W żadnym może roku od wskrzeszenia Uniwersytetu śmierć nie zebrała tak obfitego żniwa. W dniu 17 maja po długiej a ciężkiej chorobie zgasł s. p. Dr. Wacław Jasiński, Profesor chorób dzieciennych na Wydziale Lekarskim. Kim był zmarły dla nasgo Uniwersytetu, ina i nas wszystkich, świadczyły ciche lzy, które w dniu Jego pogrzebu spływały po twarzach naszych... W dniu 7 czerwca jak grom z jasnego nieba spada na nas wieść o zgonie s. p. Ludwika Sokołowskiego, profesora architektury na Wydziale Sztuk Pięknych, człowieka dziwnie zaennego i dobrego, którego twórczą inwencję podziwialiśmy tak niedawno na ulicach Wilna w dniach smutnych uroczystości majowych... Jeszcze nie ochłoneliśmy po tych cio sach, gdy przyszła w dniu 18 lipca wiadomość o zgonie Profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie s. p. Prof. Stefana Biedrzyckiego, który przez długie lata z wielką ofiarnością wykładał na naszym Studium Rolniczym, zyskując miłość i wdzięczność młodzieży. W dniu 15 lipca zmarł jeden z najzasłużniejszych organizatorów naszego Uniwersytetu emerytowany profesor s. p. Dr. Stanisław Władyczko, zasługujący którego za życia nieszczęśliwe docenione nie zostały, gdyż zbrakło mu warsztat pracy na umiłowanym Uniwersytecie Wileń-



Ustępujący Rektor U. S. B.
prof. dr. Witold Staniewicz



Nowy Rektor U. S. B.
prof. dr. Władysław Jakowicki

skim, w dniu zaś 26 lipca zgasł s. p. Dr. Kazimierz Gryglewicz, Profesor bakterjologii na Wydziale Lekarskim, wielce dla jego rozwoju zasłużony. W dniu 25 lipca rozstała się z tym światem cicha i skromna, lecz jakże dla naszego Uniwersytetu zasłużona urzędniczka Kwestury s. p. Jadwiga Chmielewska. W dniu 13 sierpnia zabrała okryta dom czelodnego Rektora Zdzichowskiego przez zgon jego małżonki, s. p. Marji z Kotwiczów Zdzichowskiej, matrony o wielkich zaletach umysłu i charakteru, a gorącej przyjaciółki naszej młodzieży. W dniu 27 sierpnia zmarł sędziwy i zasłużony Inspektor Ogrodu Botanicznego s. p. Konstanty Prószyński. A wreszcie już u progu nowego roku akademickiego śmierć okrutna i bezlitosna w dniu 22 września wyrwała nagle z naszych szeregów Dr. Aleksandra Safarewicza, profesora higieny na Wydziale Lekarskim, męża wielce dla Wilna i naszej uczelni zasłużonego.

Lecz nam zabrakło na oplakiwanie dróg zmarłych, a dzisiaj słów mi braknie by wypowiedzieć im wyrazy naszego hołdu pośmiertnego. Stwierdzam tylko, że pamięć o tych co odeszli w sercach naszych zachowamy na zawsze.

* * *

Rok ubiegły zapisał się w kronice naszej uczelni szeregiem zdarzeń, o najważniejszych z których pragnę tu wspomnieć pokrótce. W dniach 17—21 września odbył się w naszych murach VI Zjazd Historyków Polskich z wielką serdecznością przez Uniwersytet nasz i całe Wilno goszczony. Zjazd ten zaszczylił swą obecnością Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wacław Jędrzejewicz i Wice-minister Prof. Konstanty Chyliński oraz najwybitniejsi przedstawiciele polskiej nauki historycznej. Biblioteka nasza w czasie zjazdu zorganizowała niezmiernie ciekawą wystawę Polska i Litwa w łączności dziejowej do r. 1863.

W dniu 23 września udała się delegacja naszego Uniwersytetu w osobach Rektorów Staniewicza i Zdzichowskiego na uroczystości jubileuszowe 25—29 IX związane z trzechsetleciem Uniwersytetu Paśmaniego w Budapeszcie. Niedługo po tem bo już 17 listopada Uniwersytet nasz miał zaszczyt gościć Panów Ministrów Oświaty Węgier i Polski Prof. Balint Homana i Prof. Konstantego Chylińskiego, którym obok innych towarzyszyli Podsekretarz Stanu w węgierskim Ministerstwie Oświaty Prof. Sily oraz

Minister Węgier z Warszawy poseł de Hory. W ten sposób jeszcze bardziej zacieśniły się węzły, jakie łączą Uniwersytet nasz z szlachetnym narodem węgierskim i przedstawicielami jego nauki.

Książdz dziekan Świrski z ramienia Uniwersytetu brał udział w uroczystościach związanych z otwarciem Città Univeristaria w Rzymie, przyczem uzyskał audjencję u Ojca Świętego, któremu złożył wydawnictwo naszego Wydziału Teologicznego uzyskując błogosławieństwo dla jego pracy. Wreszcie Rektor Uniwersytetu reprezentował wyższe uczelnie polskie na ezrowych uroczystościach związanych z 550-letnim jubileuszem Uniwersytetu Karola Ruprechta w Heidelbergu. Przeżyliśmy również skromne lecz jakże uroczyste promocje na doktorów honorowych w dniu 4 marca Prof. Kazimierza Sławińskiego, w dniu 22 maja p. Michała Brenszteina oraz w dniu 28 II Dyrektora Kaiser Wilhelm Instytutu w Berlinie Prof. Vogta.

W murach naszych jak zwykle odbywały się zjazdy naukowe i społeczne jak również gościliśmy szereg uczonych zarówno polskich jak zagranicznych, którzy wygłosili szereg wykładów. Również i nasi profesorowie wykładali na innych uniwersytetach zarówno polskich jak i zagranicznych.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w naszym życiu akademickim była wizyta Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. Świętosławskiego, który podczas parodniowego pobytu swego w Wilnie zapoznał się dokładnie z naszymi troskami i bolączkami obiecując usunięcie ich w miarę możliwości, za co składamy mu wyrazy serdecznej i gorącej wdzięczności. Minister Świętosławski wygłosił w Auli naszej w dniu 25 IV przemówienie, „O roli Wilna w Rzeczypospolitej Polskiej“ jak również w dniu następnym wziął udział w poświęceniu nowego domu astronomów i meteorologów.

Przechożę teraz do szczegółów ilustrujących nasze własne życie wewnętrzne. Zaczęć od spraw finansowych. I znów w roku ubiegłym zmniejszyły się kredyty z budżetu państwowego na nasz Uniwersytet, a mianowicie: dotacja budżetowa, która w r. ub. wynosiła 2.491.679 zł., wynosiła w roku sprawozdawczym 2.448.859 zł. a więc mniej o 44.500 zł. Natomiast uzyskaliśmy nową pozycję dochodową z sześciu domów zwróconych nam przez Min. Spraw Wewn. co zawdzięczać należy wielkiej życzliwości dla

naszej uczelni ówczesnych Ministrów Skarbu Prof. Władysława Zawadzkiego, Spraw Wewn. trznych — Władysława Raczkiewicza i Ks. Prof. Zongolowicza ówczesnego Podsekretarza Stanu w Min. WR i OP, którym na tem miejscu składam w imieniu Uniwersytetu wyrazy gorącej wdzięczności. Nieruchomości te Uniwersytet nasz objął w stanie wielkiego zaniedbania, to też narazie musiał dokonać dużych remontów i inwestycji, skutkiem czego czysty dochód z domów wynosi zaledwie parę tysięcy. W miarę jednak uporządkowania gospodarki będą one źródłem trwałego a dosyć znacznego dochodu, który Uniwersytet nasz będzie mógł przeznaczać na cele naukowe. Podkreślić również pragnę, że fakt posiadania własnych nieruchomości daje możność zainwestowania w nich posiadanych kapitałów fundacyjnych z tem, że Uniwersytet nasz z dochodów domów w pierwszym rzędzie wypłacać będzie dotacje na cele poszczególnych fundacji.

Jeżeli chodzi o nowe dary i ofiary, to z radością podać muszę do wiadomości ogólnej o wzruszającej troskliwości o dobro naszego Uniwersytetu Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, która na cele związane z naszą uczelnią przeznaczyła znaczne kwoty, złożone do Jej dyspozycji. W grudniu ub. roku przekazała Pani Marszałkowa Uniwersytetowi zebrane przez podoficerów W. P. 13.774,33 zł. z tem, by z sumy tej utworzony został fundusz stypendjalny im. Marszałka Piłsudskiego dla dzieci podoficerów 1-ej Dywizji Legionów, studujących na naszym Uniwersytecie. W maju zaś w czasie uroczystości Sereja Marszałka na Rossie odbyła się pod przewodnictwem Pani Marszałkowej konferencja, w której wzięli udział z ramienia Zarządu Głównego Rodziny Wojskowej p. generałowa Norwid-Neugebauerowa, p. generałowa Wanda Dreszerowa i p. komandorowa Rymaszewiczowa zaś ze strony Uniwersytetu Rektorzy Staniewicz i Jakowicki oraz Profesorowie Hiller i Mozołowski zaproszeni przez Przewodniczącą. Na konferencji tej Pani Marszałkowa wręczyła Rektorowi kwotę 51.556 zł. 24 gr. ofiarowane przez Rodzinę Wojskową ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego z tem, by suma ta została użyta na kompletowanie czasopism naukowych w Bibliotece Uniwersyteckiej. Senat na posiedzeniu swym w dniu 22 maja dar ten z gorącą wdzięcznością przyjął, przyczem oświadczył, że czasopisma zakupione z powyższej sumy, jak również z ewentualnych dalszych wpływów na ten cel, będą umieszczone w bibliotece w osobnej sali, w której zaznaczone zostanie, że dział ten został zorganizowany z daru Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jednocześnie Senat wyraził gorącą wdzięczność Zarządowi Głównemu Rodziny Wojskowej, a przede wszystkim jego honorowej Przewodniczącej Marszałkowej Piłsudskiej za serdeczną troskę o potrzeby wileńskiej uczelni, wskrzeszonej wolą Wielkiego Marszałka. Jeżeli chodzi o dalsze dary to podnieść należy z gorącą wdzięcznością hojną ofiarę p. Premiera Marjana Zyndrama-Kościńskiego, który przeznaczył 2.400 zł. na stypendia dla 4 studentów naszego Uniwersytetu w roku ubiegłym. Dalej powiadomić pragnę o hojnej ofierze p. Ministra Władysława Raczkiewicza, który przekazał naszej uczelni 500 zł. na pomoc jej młodzieży, wreszcie kwotę 200 zł. złożoną przez Koło Urzędników Ministerstwa W. R. i O. P. celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Niestety przeżywana ciężka sytuacja gospodarcza sprawiła, iż zmniejszyły się bardzo wpływy z funduszu opłat studenckich. Wynosiły one w roku poprzednim 800.482 zł., zaś w roku sprawozdawczym wpłynęło zaledwie 656.618 zł.

Podkreślić pragnę, że ponadto pomoc młodzieży szła w roku ubiegłym poza funduszami przeznaczonymi do dyspozycji Rektora przez

! (Dokończenie na str. 5-ei)

Kronika tygodniowa

Pomnik, czy Duch Pomnika?

Czy kto z państwa wie co się stało z pomnikiem Adama Mickiewicza w Wilnie?

A czy kto z państwa wie co się stało z Komitetem Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie?

Jeżeli ktoś z urzędowych znalazców wpadnie na jakiś ślad zechce łaskawie powiadomić prasę wileńską za skromnym wynagrodzeniem, składa jącym się z serdecznego Bóg zapłać.

Bo o to znaczy się i zapodziawszy się gdzieś i pomnik i komitet. 7 września J. M. szukał go w „Słowie“. Spodziewaliśmy się że albo w „Słowie“ albo w „Kurjerze“ ktoś odezwie się. A tu ani słuchu ani ducha. Po wileńsku znaczy sien, Słowem piąta część Dziadów. Pomnik znikł jak duszek z poematu Mistrza. A le 44 to znaczy 44 lata będziemy czekali na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. Bywają rozmaite przerosty. W jednym mieście był „przerost“ asfaltu. W drugim — przerost budynków, w trzecim przerost inwestycji. A w Wilnie — chroniczny przerost niedołęstwa.

Budowa pomnika trwała 11 lat! Obliczmy co w międzyczasie stało się na świecie.

W Polsce Gdynia była wioską, a stała się wielkim miastem.

Włochy — zdobyły Abisynję.

W Hiszpanji 4 zmienili się rządy.

W Niemczech zbudowano wspaniałe autostrady.

A w Wilnie pomnika jak nie było tak i nie ma.

Trzy lata temu spotkałem w Warszawie znajomka na Nowym Świecie. Jest pomnik? — pyta mnie — nie, ale „zaraz będzie“. Pieniądze i kuny są.

Pojechałem, do Patagonji dojechałem, o biegun prawie „obtarłem się“, przyjechałem, myślę... już pewnie stoi? No, co jest — pytam się?

— E, gdzie — machnął ręką, ani pieniędzy, ani kun!

Pieniądze to głupstwo — mówią... ot Amerykanie ogłosili konkurs... wszechświatowy konkurs na niedołęstwo, pół miliona dają... postać by nam — i nagroda pewna i pomnik będzie.

Znajomek pomyślał... trzeba pomyśleć — powiedział.

* * *

Odrzućmy teraz żarty na stronę. Sprawa pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie powinny się nareszcie zająć jakieś czynniki kompetentne. Jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby sprawa, o której krąży tyle plotek, została tak jak jest.

Od czasu artykułu w „Słowie“ upłynął miesiąc. O ile więc, żadne sprostowanie ani wyjaśnienie nie ukazało się w prasie wileńskiej. Czyż to ma zachęcać na przyszłość mieszkańców do ofiarności na cele społeczne?

Jeżeli komitet nie istnieje, należy powołać nowy komitet. Jeżeli niema środków, to albo jakaś instytucja pokrewna, albo jakaś instytucja społeczna powinna przyjąć z pomocą finansową i pomnik Wieszczu powinien stanąć cónajmniej w Wilnie. Ani komitety, ani organizacje nie powinny zachowywać się w stosunku do siebie jak obce mocarstwa. Ludzi można potąpić jeżeli są winni, ale zaoż mścić się na Adamie Mickiewicz.

Istnieje w Wilnie pewna kategoria krytyków kawiarnianych, która krytykuje wszystko, od swojskiej czterogłki, aż do junty generała Francja. Dlatego też junta krytyczna nie zabierze się do rodzinnych stosunków.

Powinniśmy tę przykrą sprawę czempredziej załatwić. Wiemy wszyscy doskonale, że w Wilnie praca społeczna spada na szczuple grono „jednych i tych samych“. Ale wyleczyć się z tego trzeba.

Tworzenie fikcyjnych organizacj z przemęczonych ludzi daje później takie rezultaty. Tył na marginesie sprawy pomnika. Ale margines nie wystarczy. Trzeba odnaleźć pomnik.

Pomniku odezwij się! Szukamy ciebie!

KAZIMIERZ LECZYCKI.

PREZYDENT ROOSEVELT

współautorem powieści kryminalnej

„ZGNIŁA” EUROPA I „ZDROWA” AMERYKA.

Amerykanie pogardliwie wyrażają się o Europie. Zwykle prawie za nie mają naszą kulturę. Tętno największych stolic Europy jest ślimacze w porównaniu do ruchu takiego New Yorku. Kilkudziesięciu piętrowe kamienice, drapacze chmur, rzeki aut morze neonów. Zda się skrawek nieba tylko przypadkowo zabłąkał się w ście niezliczonych kominów i anten.

Niebywały rozwój techniki zaglusa i niszczy jednak człowieka. Pod tym względem „zgniła” Europa, jest bądź co bądź zdrowsza od Nowego Świata.

Dotychczas naprzykład u nas powieści sensacyjno-kryminalne (te właśnie z rozmachem, „technika” i t. d.) umiejscowiono w literaturze na właściwym miejscu, to znaczy poza literaturą, w Ameryce zaś...

WYSOKI PROTEKTOR POWIEŚCI KRYMINALNYCH.

Ostatnio wiadomem się stało, że prezydent Roosevelt jest wielkim zwolennikiem powieści kryminalnych i często — w czasie nieliczonych zresztą wolnych godzin — lekturę taką wolał od innej. W licznych rozmowach na ten temat Roosevelt oświadczył, że lektura kryminału uczy logicznego myślenia i wytwarza w człowieku zdolność bystrej obserwacji wszelkich zjawisk życia. Miał oczywiście na myśli te powieści kryminalne, które w swej treści naprowadzają najnowsze zdobycze wiedzy, najnowsze wynalazki techniki, których autorzy potrafili do fabuły wpieść akcje zajmującą, trzymającą czytelnika w niesłabnącym napięciu, zaznajamiając go w popularny sposób z różnymi dziedzinami medycyny, od psychoanalizy aż do promieni Röntgena, elektrokardiografii i t. p.

Psychoanaliza i promienie Röntgena — cudownie, powieść kryminalistyczna jednak pozostaje powieścią kryminalistyczną.

WSRÓD LITERATÓW.

Przed kilku tygodniami prezydent obecny był w klubie literatów na herbatce i zetknął się tam z Fultonem Ourslerem, jednym z najznakomitszych pisarzy amerykańskich, autorem wielu powieści kryminalnych.

— Literatura kryminalna — mówił prezydent — jest jakby interesująca gra w szachy. W grze szachowej jednak czynione są do początku najrozmaitsze ruchy i punkty wyjścia zawsze są odmienne. Powieści kryminalne natomiast przeważnie mają taki sam początek — nie wykazują wielkiego urozmaïcenia.

Roosevelt mówił z wielkim zapalem i podobno bardzo przekonywująco. Zebrani literaci słuchali z wielką uwagą.

W KILKA SEKUND...

W pewnym momencie Oursler rzucił pytanie:

— A jakby pan, panie prezydencie, proponował oryginalny początek powieści?

— Przyznaję, że nigdy się nad tym specjalnie nie zastanawiałem — odpowiedział z uśmiechem Franklin Roosevelt.

Po kilku sekundach jednak z zawsze cechującym go temperamentem dodał:

— „No, przypuśćmy, że żyje stosunkowo młody i zamożny człowiek, któremu znudził się dotychczasowy tryb życia i miał do tego

sposobu życia obrzydzenie. Nagle człowiek ten oświadczony zostaje nieprzemyślanym pragnieniem wycofania się z dotychczasowego otoczenia, zerwania z nim zerwania. Nie chce umrzeć, ale nie chce też zrezygnować z prawdziwej radości życia. Taki zamożny człowiek z wielką trudnością — moim zdaniem — mógłby się pozbyć otaczających go ludzi i zniknąć w masie, jeśliby się nie chciał wyrzec swego majątku. Ta okoliczność właśnie zmuszałaby go wciąż do powracania na arenę życia publicznego”.

Z coraz bardziej wzrastającym zapalem prezydent rozwijał swoją myśl:

— Wyobraźmy sobie naprzykład około czterdziestoletniego mężczyznę, który posiada kilkadziesiąt milionów dolarów. Zawiodł się na swojej dość lekkomyślnej żonie i na swych rzekomo wliernych przyjaciół. Pragnie zacząć nowe życie, życie szczęśliwe, jednak tylko w ten sposób, że zerwie wszelkie nici, łączące go z dotychczasową egzystencją.

Co uczynić ma człowiek, który unikać chce ludzi, którzy z tej, czy innej przyczyny staraliby się go odszukać i iść za nim? W jaki sposób stworzyłby sobie nowe, pogodne życie, aby go nikt nie poznał? Bardzo ciekawą byłaby analiza problemu, co sobie taki człowiek wyobraża pod mianem „szczęśliwego życia”, czego od tego nowego życia pragnie, czego się spodziewa, za czym tęskni, jak sobie wyobraża idealną kobietę i prawdziwych przyjaciół?... Jakże ta są prawdziwie szczęśliwe chwile, które wypełniają życie ludzkie, w szczególności co uszczęśliwić może takiego pogodnego życia człowieka? A jeśli się przecież wpada na jego ślad — w jaki sposób i dokąd ucieka, jak walczy on ze swymi prześladowcami i wogóle co czeka człowieka, który nie z ekscentryczności, lecz zdrowym wewnętrznym instynktem wie, że dźwonić pragnie swoje miliony, aby poznać nowe, może lepsze, może piękniejsze formy życia?...

„ZABŁAKAŁEŚ SIĘ?”

Taki tytuł nosi książka Finka, autora znanej powieści p. t. „Jestem głodny”. Otóż treść książki „Zabłąkałeś się?” jest podobna do po-

mysli Roosevelta. Naturalnie nie może być tu mowy o plagiacie. Może Finka Roosevelt wogóle nie czytał (zresztą też powieść sensacyjną), ale może sam Roosevelt „zabłąkał się” w nie swoją dziedzinę?

PREZYDENT WSPÓLAUTOREM.

Fulton Oursler wysłuchał słów prezydenta z wielkim zainteresowaniem. Gdy w pewnym momencie Roosevelt przerwał, Oursler zadał mu kilka pytań, precyzujących bliżej poruszony temat. Roosevelt bardzo był zadowolony, że potrafił zaciekać swoje audytorium, poczem jeszcze kilka godzin prowadził z pisarzem ożywioną rozmowę. Kończącym rezultatem słów prezydenta była propozycja postawiona mu przez Fultona Ourslera:

— Jeśli pan, panie prezydencie, nie ma nic przeciwko temu — spróbuj coś z poruszonego tematu zrobić, spróbuj myśli pańską kontynuować... Nie chcę jednak sam powieści tej pisać: Zaproś do współpracy jednego lub więcej pisarzy powieści kryminalnych, ale stawiam jeden warunek: Pan, panie prezydencie, będzie figurował jako główny autor tej książki.

Roosevelt zgodził się i w ten sposób, po kilkumiesięcznej pracy, pojawiła się na półkach księgarskich powieść kryminalna p. t. „Człowiek, który zniknął bez śladu”. Na kartce tytułowej figurują nazwiska sześciu autorów: Roosevelt, Fulton Oursler, Antony Abbot, Rita Weiman, van Dine i J. Erskine.

TRICK PRZEDWYBORCZY CZY DZIWACTWO.

Nie wiadomo co skłoniło Roosevelta do współautorstwa „Człowieka, który zniknął bez śladu”. Amerykańskie dziwaństwo czy też może trick przedwyborczy (by właśnie „nie zniknął bez śladu”)? W każdym razie wydana książka cieszy się niebywalem, nawet jak na stosunki amerykańskie, powodzeniem. Obywatele Stanów poznają w osobie prezydenta jeszcze jednego specjalistę: literata, autora powieści kryminalnej. Takiego wypadku w Ameryce, gdzie wszystko jest możliwe, zdaje się dotychczas nie było.



Prezydent Roosevelt wygłasza mowę kandydacką w Nowym Yorku. Obok niego stoi pani Roosevelt.

wóclki ramkowe
dobre i zdrowe

Oświadczenia Durutti

Komunikaty wojsk powstańczych uparczywie nazywają milicjantów rządowych „marksistami”. Terminologia ta nie jest zbyt ścisła. Znasz na część rządowców wyznaje naukę nie Marksa, lecz Bakunina, zapomnianego gdzieś indziej rosyjskiego anarchisty, który po dziś dzień cieszy się wielką poczytnością w Hiszpanii, zwłaszcza w Katalonii. Należałoby ich właśnie nazywać „bakunistami”. Są oni zwolennikami nie III-ej i nie II-ej, lecz I-ej Międzynarodówki.

Do wyznawców nauki Bakunina należy również słynny hiszpański anarchista — teoretyk Durutti, dawniej wygnaniec, którego każdy kraj wysyłał ze swego terytorium, dziś zaś generał armii katalońskiej, komendant jednej z kolumn rządowych, operujących w Aragonii. Durutti przybył do Madrytu i złożył w rozmowie z współpracownikiem organu swych przyjaciół politycznych oświadczenie tej treści: Koncentracja wojsk powstańczych naokoło Madrytu nie świadczy bynajmniej o ich potęgze, osłabia bowiem armie powstańcze na innych frontach. Gdy armia katalońska zdobędzie Saragossę, Huescę i Teruel, runie front powstańczy od Si-guenzy do granicy francuskiej, co będzie początkiem rozpadu armii powstańczej wogóle.

Tak widzi to rzeczy generał armii katalońskiej anarchista Durutti.

Rozważania jego wykazują jedną poważną lukę: mówi o tem, co stanie się, gdy rządowcy zdobędą Saragossę, Huescę i Teruel. Narazie jednak te miasta nie są zdobyte. Od kilku miesięcy katalończycy daremnie usiłują zdobyć te miasta.

Była swego czasu wiadomość o zdobyciu

Huesci przez rządowców, która później okazała się przedwczesną. Zdaniem Durutti sytuacja powstańców na odcinku Orenada i Kordoba jest krytyczna. Oświadczenie to Durutti złożył w Madrycie chyba w tym celu, aby podnieść na duchu ludność tego miasta w obliczu groźnego ataku powstańców na stolicę. Zrozumiałe jest, że w celu zwycięskiego ataku na Madryt powstańcy zmuszeni są osłabić swe rezerwy na innych frontach. Okoliczność ta daje rządowcom pewne szanse na tych odcinkach. Ale szansów rządowcy mieli i mają pod dostatkiem. Wystarczy chyba wymienić, że ofensywa powstańców na odcinku Talavera—Toledo jest karłomnem przedsięwzięciem, bowiem oddziały operujące na tym odcinku mają do czynienia z przeciwnikiem, zagrażającym im z północy, wschodu i południa. Nie wystarczy jednak mieć szans, trzeba jeszcze potrafić te szanse wyko-

rzystać. A tej umiejętności rządowcy narazie nie wykazali.

Przy ujednoliconym dowództwie, karność i oddziały, sprawnie funkcjonującej służbie łączności rządowcy mogliby postawić kolumny powstańcze operujące na odcinku Talavera—Toledo w sytuacji bez wyjścia. Ale powstańcy chyba dlatego zdobywają się na tak karkołomne dywersje, bo im dokładnie wiadome są wszystkie niedociągnięcia rządowców, szczególnie zaś ich kompletna niezdolność do manewrowania. W szeregach powstańców hiszpańskich Napoleonów też niema, ale są przynajmniej dowódcy wojskowi o przeciętnym uzdolnieniu i fachowym wykształceniu.

Zresztą zobaczymy czy wojska rządowe potrafią wyzyskać na innych frontach skupienie głównych sił powstańczych naokoło Madrytu. Orti.

JUŻ NADESZŁY na sez. 1937 nowe modele doskon. RADJOBIORNIKÓW

ELEKTROTRIT

Odbiorniki te skonstruowane w-g najnowsz. zdobyczy techniki odznaczają się niezwykle artystycznym i idealnym tonem oraz nowoczesnym wyglądem.

Ceny dostępne.

Warunki dogodne.

Do nabycia wyłącznie w firmie: „AKCESOPON” wł. M. Dobry
Nowogród, Rynek 17.

Demonstracje na miejscu

Karida
haczytek
jest trudny

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6.
Konto P.K.O. 145461.
Zamowienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października.

75-lecie angielskiej P. K. O.

£. 600.000.000 wkładów

Przed kilku dniami najstarsza na świecie PKO., mianowicie angielska, obchodziła 75-lecie swej działalności. W związku z tem Dyrektor tej kasy Major G. C. Tryon w radjowym przemówieniu obrazował jej działalność i rozwój na przestrzeni tego okresu.

Świerdził on, iż w roku założenia kasa liczyła około 300 zbiorów (urzędów pocztowych), a dzisiaj posiada ich około 16.500. Liczba kont oszczędnościowych wynosiła w r. 1862—176.000 z 2 milionami £ wkładów. Obecnie liczba kont wynosi 10 milj., a suma wkładów — 600 milj. £ (ponad 15.600 milionów złotych). Prawie każda rodzina angielska posiada książeczkę PKO., a na niej przeciętnie 45 £. (około 1.200 złotych). W roku 1861 angielska PKO. liczyła za ledwie pięciu urzędników — dziś liczy przeszło 3.500 osób. Około 5.000 kont otwiera się miesięcznie dla dzieci poniżej 7 lat. Instytucja ta posiada obecnie prawie 50% ogólnej sumy wkładów i uważana jest powszechnie za narodową instytucję Anglii w zakresie gromadzenia kapitałów.

Podobnie szybki rozwój wykazują Pocztowe Kasy Oszczędnościowe w innych krajach. Szerokie rozpowszechnienie Pocztowych Kas Oszczędności tłumaczy się właściwymi tymi kas zaletami. Pocztowe Kasy docierają swymi wpływami do najdalszych zakątków kraju, wypełniając tem samem luki w organizacji kredytowej. Poza tem prosta organizacja, łatwość i taniość usług, oszczędność czasu, dzięki najbardziej nowoczesnym urządzeniom, umożliwiają korzystanie z usług tego rodzaju instytucji najszerszym warstwom społeczeństwa.

Analogicznie i PKO. w Polsce w krótkim stosunkowo czasie zdołała osiągnąć poziom nietylko dorównujący najlepiej zorganizowanym instytucjom pokrewnym zagranicą, lecz w wielu wypadkach świeci zagranicę przykładem. 2 miliony 200 tysięcy książeczek oszczędnościowych z przeciętnym wkładem złotych 300.— na książeczce, 76 tysięcy kont czekowych, 850 milionów złotych wkładów, 27 i pół milarda obrotów czekowych, w tem 21 miliardów obrotów bezgotówkowych, 122 tysięcy polis ubezpieczeń nowych na ogólną sumę 182 miljardy złotych, 190 tysięcy wpłat i wypłat dziennie — oto naj lepszy obraz wyników osiągniętych przez naszą PKO. Wkłady PKO. stanowią obecnie prawie 1/3 ogólnej sumy wkładów w Polsce.

W ciągu zatem kilkunastu zaledwie lat nasza PKO. — podobnie jak i angielska — przeobraziła się w prawdziwe Skarbnice Narodową kapitałów. Jest ona dziś najpotężniejszym zbiornikiem, do którego spływają oszczędności tysięcy kanałów z najdalszych zakątków kraju i rezerwoarem kapitałów, z którego korzystają wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Rutynowany
NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Zmiana skażonej pisowni nazwisk w rejestrach stanu cywilnego

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie zmiany skażonej pisowni nazwisk w rejestrach stanu cywilnego Zarządzenie nie to umożliwi poprawienie pisowni tych nazwisk, które zostały umieszczone przez zaborców w odpisach metrycznych. Wprowadzenie prawidłowej pisowni nazwisk polskich nastąpi w myśl zarządzenia w trybie skróconego i przy spieszonego postępowania, przyczem zgłoszone w tej sprawie podania jako również wydawane na ich podstawie decyzje będą wolne od opłat. W temże zarządzeniu ministerstwo spraw wewnętrznych podaje również zasady pisowni imion które w rejestrach stanu cywilnego przytożono w pisowni obecnej.

Otwarcie roku akademickiego

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Towarzystwo niesienie pomocy młodzieży akademickiej i nie jest przeło obłą sprawozdaniem niniejszym. Pomimo tak znacznego zmniejszenia wpływów wykonane zostały wszystkie rozpoczęte budowy. Wykonano gmach astronomii i meteorologii, zakończono budowę drugiego skrzydła Domu Akademickiego, wreszcie dzięki funduszowi Pracy, który udzielił na ten cel pożyczki w kwocie 70.000 zł. zakończona została nadbudowa 2-go piętra Kliniki Ginekologicznej. To też na tem miejscu pragnę je Dyrektorowi Ministrowi Mikołajowi Dolanowskiemu, wychowankowi Wszechnicy Wileńskiej złożyć wyrazy naszej serdecznej wdzięczności. Poza nowymi budowlami wykonane zostały również liczne remonty w zakładach i w klinikach uniwersyteckich. Przy tej sposobności z uznaniem pragnę podnieść pracę p. Inżyniera Domańskiego, jak również tych wszystkich, którzy współpracowali z nami przy budowlach uniwersyteckich, a w pierwszym rzędzie p. inż. architektowi Hellmannowi. Jeżeli udało się nam pokonać trudności finansowe i na czas zakończyć rozpoczęte prace, to zawdzięczamy to w znacznym stopniu życzliwej opiece Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pomimo to mamy jeszcze wiele potrzeb niezaspokojonych. Audytorjum prawne, pawilon chorób zakaźnych i inne.

Fundacja Żemłosławska rozwijała się w roku ubiegłym również pomyślnie, udzielając Studjum Rolniczym na jego cele 7.000 zł.

Główno nauczycielskie liczyło na początku ubiegłego roku akademickiego 101 członków w tem 30 profesorów zwyczajnych, 40 nadzwyczajnych, 2 tytularnych i 8 zastępców profesorów i 24 docentów.

Prócz tego ściślejszego grona prowadziło wykłady zleczone 57 osob, w tej liczbie wielu profesorów innych uniwersytetów oraz szeregi adiunktów i asystentów naszej uczelni, 10 lektorów i 2 kierowników ćwiczeń fizycznych.

Wydział Humanistyczny obdarzył godnością dr. honorowego zasłużonego badacza i pracownika naszej Biblii. Un. p. M. Brenszteina.

Na Wydziale Teologicznym przeszedł z po wodu przekroczenia granicy wieku w stan spoczynku Ks. Prof. Bronisław Żongolłowicz, który jednocześnie ustąpił ze stanowiska Podsekretarza Stanu w Min. W. R. i O. P. Podkreślić pragnę, iż w osobie Ks. Prof. Żongolłowicza opuszcza nasz Uniwersytet wybitny uczeń, mąż wielkiej wiedzy i doświadczenia, który we wskrzeszonym przez Józefa Piłsudskiego Uniwersytecie Wileńskim pracował od samego początku, położył dlań wielkie zasługi i jeden z pierwszych uznał wielkość Wskrzesiciela.

Na Wydziale Prawnym prof. Wł. Zawadzki został ze stanowiska Min. Skarbu przeniesiony w stan spoczynku. Wydział Pr. i N. Społ. uchwalił wniosek o nadanie prof. Zawadzkiemu mu godności profesora honorowego. Podobny wniosek wydział uchwalił w stosunku do prof. Waśkowskiego.

Na Wydziale Lekarskim ustąpili z powodu przekroczenia granicy wieku, profesorowie: dr. Jan Szmurło, dr. J. Szymański i dr. C. Sz. Traćewski.

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym przeszedł w stan spoczynku z końcem roku akad. Prof. Kazimierz Ślawnicki. Rada obdarzyła go godnością doktora honorowego, przyczem Uniwersytet nasz miał możność okazania w dniu uroczystej promocji jak bardzo ceni pracę jednego z pierwszych swych profesorów, który bez przerwy wykładał w Uniwersytecie naszym lat 16, odmawiając przyjęcia różnych zaszczytów.

Wydział uchwalił wniosek o nadanie tym profesorom godności profesorów honorowych.

Na Wydziale Sztuk Pięknych Pan Prezydent Rzplitej zamianował Prof. Ferdynanda Ruszczyca profesorem honorowym. Pragnę na tem miejscu wypowiedzieć naszą z tego powodu gorącą radość oraz serdeczne życzenie by stan zdrowia umożliwił naszemu kochanemu przez wszystkich Profesor. Ferdynandowi Ruszczycowi częściej choćby powrócić do pracy na umiłowanym przez niego Wydziale Sztuk Pięknych. Nie potrzebuje chyba dodawać, jak bardzo odczuwamy Jego brak zarówno tu w Uniwersytecie, jak kw Wilnie i kraju całym. Pożegnaj Jego lindy widualność zbyt wielki wywarła wpływ na wygląd zarówno Uniwersytetu jak i całego miasta, byśmy zapomnieć mogli o Jego twórczej pracy w służbie piękna, które jak mówi Norwid jest by nas do pracy zachęciło, a pracą by się zmartwychwstało.

Bo o ile uznane są powszechnie zasługi Ruszczyca w dziedzinie sztuki, o tyle nie zawsze uświadomiana jest jego praca niepodległościowa. To też przytoczyć tu pragnę słowa błyskawicznego obserwatora, ambasadora Michała Sokolnickiego, który w książce swej „14 lat“ oto co pisze o naszym Ruszczyce po bytności swej w 1913 r. w Wilnie: „Głównie Wilnian, pośród których był Ferd. Ruszczyca urządzało zebranie, gdzie miałem poinformować ludzi zaufanych o możliwości wojny, o ruchu wojskowym i jego widokach... Opowiedziałem korzystając z nastroju chwili wiele, przedstawiłem możliwości wojny i zupełnie niepodobieństwo aby naród polski mógł się gdzieś od tej wojny ukryć: będzie się ona odbywać wśród nas na naszej ziemi i będzie się w niej lala nasza krew... Opowiadałem sam wstrząśnięty głęboko pracę, cele, zadania Piłsudskiego... Opowiadałem o tworzeniu kadr wojska polskiego przez samotnego upartego męża, który przyszedł z Litwy... Czulem się jakby otoczony jego rodziną, bliskimi pobratymcami, tymi co pojmą bez omyłki jego hardą duszę... Gdy zaś skończyłem zaczęła się dyskusja... Dziwnym dla mnie sposobem nie znalazłem zastrzeżeń zwykle spotykanych przeze mnie dotychczas: ani panującej w Warszawie niewiary w wojnę, dlatego, że się jej nie chciało, ani ogarniającego Królestwo ślepego strachu przed

Prusakami, ani żadnych wahań orientacyjnych. Dla tych ludzi nie było kwestji, że wojna jeśli wybuchnie będzie dla Polski dobrą i pomyślną. Nie mieli oni żadnej wątpliwości, że w czasie takiej wojny koniecznym będzie nasz w niej udział i że musimy się zwrócić przeciw Rosji... Nazajutrz po odczyty byłem w południe w pracowni Ruszczyca, poświęcającego się odłud kulturalnej i estetyce Wilna. Zadziwiłem się nie znajdując w tym człowieku tak spokojnym, łagodnym i oddanym jednej myśli żadnego sprzeciwu dla moich idei — obłąkanych marzeń wyzwolenia narodu czynem i gwałtem. Gdy patrzył na mnie przezroczystym wzrokiem swych błękitnych oczu zdawało mi się, że i on tak jak ja wszystko co było duszą miasta rozumiał i współczuł. Oto odmalowana przez wnikliwego a bystrego polityka tak dobrze nam Wilnianom znana sylwetka duchowa Ferdynanda Ruszczyca, naszego drogiego honorowego profesora.

W wyniku wszystkich zmian personalnych posiadał Uniwersytet nasz w końcu roku sprawozdawczego 96 katedr. Do pomocy profesorom w ich pracy naukowej i dydaktycznej posiadaliśmy liczne grono sił pomocniczych w tem 1 kustosa, 28 adiunktów, 112 asystentów starszych, 62 asystentów młodszych, wreszcie 11 zastępców asystentów oraz 12 asystentów wolontariuszy.

Na tem miejscu również pragnę wypowiedzieć gorącą i serdeczną wdzięczność Panu Ministrowi WR. i OP. p. Prof. Dr. Wojciechowi Świątosławskiemu za jego doniosłą decyzję utrzymującą przy życiu Studium Rolnicze i Studium Farmaceutyczne, z których nie tylko zdjęto zmorę likwidacji, lecz zapowiedziano dalszy rozwój i rozbudowę. Społeczeństwo wileńskie z wdzięcznością i uznaniem przyjęło tę doniosłą decyzję w której widzi realizację słów Pana Ministra wypowiedzianych w kwietniu w tej Auli, nowogotująca młodzież zaś nasza tłumnie zapisała się już w roku bieżącym na I-szy rok obu studiów.

Młodzieży studiującej było z początkiem roku ubiegłego na Uniwersytecie naszym 3.281, wiazmy więc dalszy spadek o 301 słuchaczy. Wśród słuchaczy było mężczyzn 2.221, czyli 67,9% ogólnej liczby i kobiet 1.060, czyli 32,1%. Frekwencja na poszczególnych Wydziałach przedstawiała się w sposób następujący: Na Wydziale humanistycznym było studentów 311, na Wydziale Teologicznym 156, na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych 1113, na Wydziale Med.-Przyr. 633 na Studium Rolniczym 198, na Wydziale Lekarskim 704, na Oddziale Farmaceutycznym 75, na Wydziale Sztuk Pięknych 48. Według wyznań cyfra ogólna tak się rozkłada: wyzn. rzymsko-kat. 2.124, czyli 64,7%, mojżeszowego 602, czyli 18,2%, prawosławne 406, czyli 12,3%, ewangelickiego 65, czyli 2,1%, grecko-katol. 25, czyli 0,8% i innych wyznań 26, czyli 0,8%. Biorąc pod uwagę przynależność państwową słuchaczy mieliśmy 3.239 obywateli polskich = 98,6%, lotewskich 24 = 0,8%, litewskich 5 = 0,2% i obywateli innych państw 13 = 0,4%. (W roku bieżącym zebrana została niezmiernie ciekawa statystyka studentów i studentek Uniwersytetu St. Białego według zawodu i zamożności rodziców. Wynika z niej, że z warstw rolniczych i przemysłowych lepiej sytuowanych pochodziło 302 studentów, z drobnego mieszczaństwa i średniego rolnictwa od 15 do 50 ha 473 studentów, inteligencji pracującej a więc urzędników, oficerów i wolnych zawodów 1.326 studentów, zaś ze sfer najmniej zamożnych a więc robotników rolnych i przemysłowych oraz niższych funkcjonariuszów i służby domowej — 226 studentów.

Dyplomów naukowych wydano w roku 1935/36 478, a mianowicie 462 dyplomów II-go stopnia i 16 dyplomów stopnia I-go, ponadto nastrzykowano 20 dyplomów zagranicznych.

Profesorowie, docenci i asystenci ogłosili przeszło 350 prac naukowych i ponadto wiele artykułów i recenzji. Brali czynny udział w pracach społecznych, zaś prof. Ehrenkreutz wybrany był na Senatora Rzplitej Polskiej.

W roku ubiegłym w dniu 19 marca szereg prac asystenckich nagrodzonych zostało z utworzonego przez Marszałka Piłsudskiego specjalnie na ten cel funduszu.

Biblioteka Uniwersytecka pod sprężystym i pełnym oddaniem kierownictw Dyrektora Łysakowskiego może pochwalić się również wydatnym dorobkiem. Poza wspomnianą wyżej wystawą — Biblioteka zorganizowała niezmiernie ciekawą wystawę pamiątek: Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie, prowadziła ona szerzej ożywioną działalność organizacyjną, podkreślić tu należy prace dotyczące sporządzenia centralnego katalogu czasopism zgraniczenia oraz usprawnienie sprowadzania książek z innych bibliotek. W r. ubiegłym księgozbiór Biblioteki wzrósł również poważnie.

Z radością również podkreślić muszę, że na

stąpiła pewna normalizacja pracy w akademickich stowarzyszeniach samopomocowych, aczkolwiek brak jeszcze tej inicjatywy i rozmachu, które stowarzyszenia te, a zwłaszcza Bratnia Pomoc wykazywały dawniej.

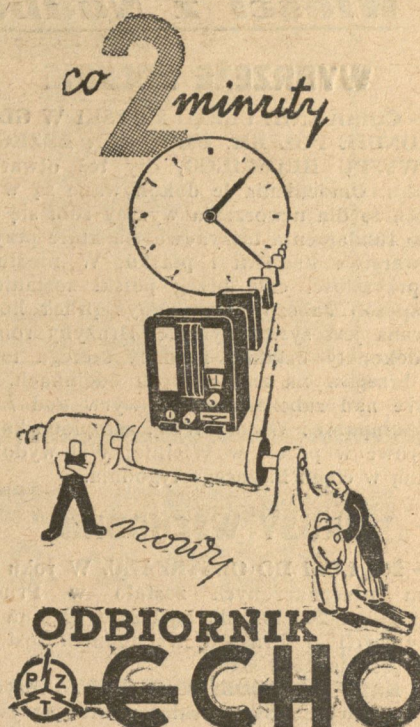
Mówiąc o stowarzyszeniach samopomocowych pragnę zaznaczyć, że korzystały one z wydatnej pomocy Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, którego Prezesowi p. Włodzisław Bociańskiemu za jego energiczną i ofiarną, a pełną gorącej sympatii dla naszej młodzieży pracę, pragnę złożyć wyrazy serdecznej wdzięczności. Pragnę tu również podkreślić z uznaniem pracę ref. młods. mgra Stanisława Stommy. Gdy mowa o samopomocy wy daje mi się również, że nadszedł już czas, by na porządku dziennym postawić sprawę przy musu należenia przez młodzież akademicką do jednego z pracujących na terenie akademickim stowarzyszenia samopomocowego oraz stworzenia w ten sposób dla tych ostatnich własnych źródeł dochodu, które dostarczane przez samą młodzież bardziej samodzielnie mogłyby być wydawkowane, a co zatem idzie i kontrolowane przez nią co do racjonalnego i celowego użycia.

Opieka zdrowotna stoj dziś w uczelni naszej na bardzo wysokim poziomie, to też w społeczeństwie akademickim nie ma wcale narzekania na swoją kasę chorych. Niezależnie od tego dalszą jeszcze, bardziej wydatną pomoc niosie młodzieży akademickiej Państwo i Uniwersytet.

A teraz składając urząd rektorski po trzech latach pracy, pragnę stwierdzić, że wypadło mi pełnić go w latach niezwykle ciężkich. — W latach światowego kryzysu gospodarczego gdy społeczeństwo całe a wraz z niem i młodzież nasza ciężką przeżywały niedolę, gdy często brakowało środków na rzeczy nawet najniezbędniejsze... W latach powszechnego kryzysu ideowego tem głębszego może, że zbrakło nam największego w Polsce autorytetu, zgon którego dla wielu z nas był największym nieszczęściem osobistym. W latach, gdy często bezskutecznie walczyłem musiałem o utrzymanie dorobku naukowego naszej uczelni, gdy troska o uratowanie umiłowanej placówki naukowej stała się moją troską, pomimo brzemienia odpowiedzialności, które na sobie dźwigałem. Pełniłem go w latach, gdy w stare mury nasze raz po raz uderzały zewsząd fale namiętności ludzkiej... Wyznam szczerze, że lata te zaliczam do najcięższych lat mego życia, które nigdy zbyt spokojnym i łatwym nie było. Jeżeli jednak wracam dziś do spokojnej a tak mi drogiej pracy naukowej, z jeszcze większym może optymizmem i wiarą w świat i ludzi, to zawdzięczam to Wam Drodzy moi Koledzy.

A teraz słów parę powiedzieć pragnę do Was, drodzy obywatele naszej Rzeczypospolitej akademickiej, by podziękować Wam za zawsze lojalną a wydatną miłość, że i serdeczny i życzliwy stosunek Wasz do mnie, jako swego Rektora oraz za ten posłuch, który okazywaliście zawsze wszystkim moim zarządzeniom. Zarzućcie mnie nieraz i to z różnych stron, że byłem w stosunku do Was nazbyt powolny, że potępiając często niektóre Wasze czyny nigdy nie umiałem się zdobyć na potępienie ich, sprawcę, że nazbyt Wam ufałem. Zarzutów tych przyjąć nie mogę, istotnie, starałem się w stosunku do Was być wyrozumiałym i nigdy nie zapominać, że i sam kiedyś byłem młodym. I nie dlatego bym z natury był zbyt miękkiego serca, tam bowiem, gdzie na szczęście sporadycznie spotykałem się z niższością lub nikczemnością uczuć lub czynów, potrafiłem być stanowczym a nawet bezwzględny, jeżeli jednak najczęściej byłem wyrozumiałym, to dlatego, że zagłuszając w niespokojnym rytmie bijące serca Wasze widziałem w nich zawsze gorącą miłość do Polski oraz namętne pragnienie wielkiej dla Ojczyzny naszej przyszłości. I stąd płynęło moje ku Wam pozbłażanie. Nie chciałem bowiem by za czyny nieraz nieopatrzone lub myśli gorące odrzucono Was tam, skąd nie ma powrotu, pragnąłem dla Polski i jej kultury uratować błądzących niekiedy najlepszych z pośród Was, na wrażliwe dusze których wróg nasz podstępnie zastawiał sidła. A widziałem nadto z własnego życia doświadczenia, że z światoburej młodzieży mojej młodości górnej i chmurnej, gdy rząd dusz naszych ujął Józef Piłsudski wyrósł męże co nie tylko Polaki odrębnie wywalczyć zdołali, lecz i zbudowali z niej państwo mocarne. I nie zawiodłem się na Was pomimo wszystko. Młodzieży droga. Mogę to z dumą powiedzieć gdyż w murach tych pomimo burz, które szalały gdzieindziej panował zawsze honor i praca nasza ani razu przerywana nie została. I za to z głębi serca dziękuję Ci droga Młodzieży wileńska.

A teraz na zakończenie pozwól Magnificencjo, że słów parę wypowiem do Ciebie. Urodzony w kraju naszym nad smutną, szarą Dźwiną, związany z rodzinnymi tradycjami z



Produkcja taśmowa —
każda operacja kontrolowana
ECHO na 10 RAT

na prąd zm. — po zł. 17.—
na prąd st. — po zł. 19.50
baterijny — po zł. 16.—
miesięcznie.

Daleki zasięg — selektywność — piękny
ton głośnika — oszczędne zużycie prądu
Sprzedaż w większych sklepach radiowych.

**Państwowe Zakłady Tele- i Radio-
techniczne w Warszawie**

dawnym Uniwersytecie wileńskim, od dziecka ukochałem Wilno i jego wszechnicę, dążyłem ku niej szlakiem I Brygady jako jeden z pierwszych i najwierniejszych żołnierzy Komendanta. Pragnąłem zawsze dla Wilna i naszej Almy Mater pracować, pomimo, iż gdzieindziej czekały Cię lepsze i łatwiejsze warunki pracy, to też za pracę Twoją wśród nas społeczeństwo wileńskie otacza Cię czcią i głęboką wdzięcznością, zaś młodzież nasza powszechną miłością, młodzież bowiem za serce zawsze sercem płaci. Obejmujesz zaszczytny acz ciężki urząd rektorski w chwili, gdy świta nam nadzieja na lepsze jutro, gdy mnożą się oznaki poprawy sytuacji gospodarczej, gdy Polska cała przeżywa renesans myśli twórczej a rodzi się nowy autorytet w osobie generała Rydza Smigłego, imię którego wymawia naród cały z pełnem gorącym uwielbieniem zaufaniem, ujmujesz w swe doświadczone ręce ster rządów w chwili, gdy w mury nasze wchodzi coraz liczniej młodzież już w wolnej Polsce zrodzona. A wierzę głęboko, że naród polski, którego Józef Piłsudski wywiódł z domu niewoli nie ujrzy ziemi obiecanej tej Polski wysnionej, którą Bóg w wieszczem objawieniu ukazał Wielkiemu Marszałkowi zanim nie wyrosną pokolenia już na wolnej polskiej ziemi zrodzone, a chwila ta zbliża się z każdym rokiem i fale tej młodzieży co nigdy nie zaznała goręczy niewoli wkrocza ją stale i powoli w podwoje naszej uczelni, to też przyjm Magnificencjo me gorące życzenie by za Twoich rządów Alma Mater nasza rozgorzała jasnym płomieniem, promienie którego przeniknęłyby daleko hen poza martwe glazy graniczne, topiąc wszędy lody zawziętości i nieufności, budząc nową wiosnę, którą przecież zawsze po najdłuższej i najcięższej na wet ziemi wreszcie przyjść musi, ja zaś szczęśliwy jestem, że w Twoje znaczne dłonie złożyłem moją insygnia władzy.

Accipe Annulum sponsalialem
Accipe catenam dignitatis
Accipe sceptrum regiminis
Quae partans Felix Faustum Fortunatumque
sit.

Prof. Jakowicki przyjął z rąk rektora Stanisławiewicz oznaki władzy rektorskiej berło i łańcuch, poczem wstąpił na mównicę z której przemówił w słowach prostych a serdecznych do zebranego społeczeństwa, obrazując zadania wyższej uczelni i jej znaczenie, zwrócił się do słuchającej tłumnie młodzieży, wzywając ją do wyścigu pracy, do uświadomienia sobie, jak wielkie i coraz cięższe leżą na idących pokoleniach zadania. Z roku na rok wchodzi w życie, w służbę Państwa Polskiego ludzie zrodzeni już w wolnej Polsce, niepamiętający niewoli, tem umiejętniej powinni umieć pracować, zwłaszcza że społeczeństwo daje dowody, jak chętnie chce otaczać opieką młodzież akademicką: przyszłość narodu.

Poczem p. rektor Jakowicki wygłosił bardzo zajmujący referat o palącej a zamało poruszanej sprawie p. tyt. „Zagadnienia populacyjne Polski ze stanowiska lekarskiego“, który w ob szernem streszczeniu podamy we wtorku za łaskawym zezwoleniem p. Rektora, za co niniejszem dziękujemy.

Po zakończeniu referatu, przedstawiciele Wydziałów studenckich i studentki składali przysięgę akademicką w imieniu kolegów i koleżanek na ręce honorowego Rektora. Pięciom tradycyjnemu Gaudeamus zakończono całą uroczystość.

H. R.

Zwłoki premjera Gömbösa złożono na wieczny spoczynek

BUDAPESZT (Pat). Dziś odbyły się w Budapeszcie uroczystości pogrzebu premiera Goemboesa. W wszystkich budynkach stolicy Węgier powiewają żałobne chorągwie. We wszystkich urzędach i szkołach ustała praca, ludność od świętnie ubrana wyległa na miasto, grupując się już od wczesnych godzin rannych.

Z chwilą przybycia regenta rozpoczęto ceremonję żałobną. Po odśpiewaniu chóralu żałobnego przez chór opery królewskiej, przemówił

biskup ewangelicki Raffay, podnosząc nieśmier telne zasługi zmarłego. Po krótkiej modlitwie, wśród grobowej ciszy zabito wielko trumny, poczem odśpiewaniem ciszy żałobnej zakończono ceremonję żałobną.

Nieskończenie długi kondukt pogrzebowy po godz. 1-ej przybył na omentarz, gdzie odbył się ostatni akt żałobnej uroczystości. Po czym po salwie honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego złożono trumnę do grobu.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **COROCZNIE URZĄD MORSKI W GDYNI DOKONUJE PÓŁ KM. UMOCNIEŃ BRZEGÓW.** PÓŁWYSPU HELSKIEGO, czy też otwartego Bałtyku. Umocnienia te dokonywane są w ten sposób, że dla utworzenia wydmy robi się specjalne fundamenta faszynowe, na które przycho-
dzi warstwa kamieni i piasku. W niedługiej już przyszłości cały brzeg polski zostanie w ten sposób zabezpieczony, gdyż praca kontynuowana jest systematycznie. Drużyny robotni-
cze dokonały ostatnio również szeregu umocnień brzegów na zniszczonych odcinkach. Pra-
ca wre nad zabezpieczeniem wyrw pod Kuźni-
cą, Chałupami i Wielką Wsią, zatopione kafary
motorowe w porcie w Wielkiej Wsi wydobyte
zostaną w ciągu bieżącego tygodnia.

PRUSY WSCHODNIE

— **260 ŁOSI DO ODSTRZAŁU.** W roku bie-
żącym przeznaczonych zostało w Prusach
Wschodnich 260 łosi do odstrzału. Ogólna licz-
ba żyjących w Prusach Wschodnich łosi oce-
niana jest na 1500 sztuk.

— **KARY ZA PODBIJANIE CEN.** Prezydent
provincji wschodnio-pruskiej ukarał grzywna-
mi pieniężnymi szereg kupców za podbijanie
cen. Ukaranym zostało zwłaszcza kilku rzeźni-
ków, którzy wykorzystując w Prusach Wschod-
nich brak wieprzowiny, pobierali ceny wyższe
od ustawowo ustalonych. Równocześnie prezy-
dent zwrócił się do ludności z apelem, by do-
nosiła mu o każdym wypadku podnoszenia cen
przez kupców.

ŁOTWA

— **NOWY POSEŁ WŁOSKI.** Przybył do Rygi
nowy poseł włoski di Villanuova.

ESTONIA

— **MANEWRY STRZELCÓW ESTONSKICH**
i przysposobienia wojskowego, z udziałem
wszystkich rodzajów broni, odbyły się w pobliżu
Viljandi, w obecności przedstawicieli rządu. Ge-
nerał Laidoner, w przemówieniu podkreślił
wielką rolę strzelców dla rozwoju przysposo-
bienia wojskowego szerokich mas ludności.
Mówca wskazał, że według projektu nowej kon-
stytucji, strzelcy otrzymają reprezentację w Sej-
mie.

Manewry odbywały się w czasie mgły i desz-
czu, co spowodowało katastrofę samolotu, w
której został ciężko ranny lotnik Awolaia.

— **SPRAWA ZATARGU W UNIWEITYCIE**
W TARTU załatwiona została ostatecznie ku za-
doleniu obu stron. Rada uniwersytecka nie
przyjęła podania o dymisję profesorów a czyn-
niki rządowe oświadczyły, że zreformują usta-
wę, aby zapewnić całkowitą autonomię uczelni.

SZWECJA

— **ZBIÓRKA NA ROBOTNIKÓW HISPAN-
SKICH.** Organ szwedzkiej partii socjalistycznej
„Social Demokraten“ wzywa robotników do
zbiórki ofiar na rzecz robotników hiszpańskich.
„Nya Daglight Allenhanda“ zwraca uwagę, że
zamieszczenie takiej odeszły w organie rządu
wym podczas gdy rząd zajmuje stanowisko nie-
interwencji w Hiszpanii jest niedopuszczalne.

— **KONFERENCJA HANDLOWA PAŃSTW
SKANDYNAWSKICH.** W obecności następcy tro-
nu otwarto 8-mą konferencję handlową państw
skandynawskich. Przybyło 200 delegatów z
Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii. Jest to
pierwsza taka konferencja po 5-letniej przer-
wie. Poprzednia konferencja odbyła się w Hel-
singforsie.

MAGGI^{ego}



kostki bulionowe
są często naśladowane -
lecz dotąd niedoścignione

Ludzie o chronicznym szczęściu

Najbardziej chyba utartym komunałem jest
powiedzenie, że fortuna jest ślepa. Z drugiej stro-
ny matematyka twierdzi, że istnieje rachunek
prawdopodobieństwa z teorią wielkości liczb, któ-
ra polega na tem, że np. przy rzucaniu kości bar-
dzo wielką ilość razy, poszczególne numery wy-
chodzą wedle pewnej zasady proporcjonalności.

Wedle tej teorii wielkich liczb wynikałoby,
że kto długo gra na loterii, ma coraz większe
szanse i w końcu musi wygrać, natomiast ten
co wygrał już raz czy kilka razy ma coraz mniej
szanse.

Są to oczywiście tylko teorie. Praktyka na-
tomist nie wykazuje, że mimo wszystko los musi
płatać figle, nieraz dla niastórych bardzo przy-
jemne.

Urzednicy monopolu loteryjnego znają dos-
konale jednego pana, który pojawia się stąd co
miesiąc przy okienku kasowym, gdzie otrzymuje
większą lub mniejszą kwotę. Nie wygrał nigdy
dużo. Największa jego wygrana wyniosła 20000
zł., ale zato nie było loterii od szeregu lat, by
w każdej klasie nie wygrał choć dwustu złotych.
Sam opowiada, że zarobki jego roczne przekra-
cają kwotę 30000 zł., a kwotę tę deklaruje sta-

Wyrok w sprawie 36 oskarżonych o rozruchy w Suwalszczyźnie

Od tygodnia już przeszło w gmachu Sądu
Wojennego trwał ogromny proces, największy
z wytoczonych rolnikom suwalskim, w związku
z przeszłorocznymi strajkami i rozruchami.

Na ławie oskarżonych zasiadło 36 oskarżo-
nych, świadków było ponad stu.

Akt oskarżenia głosi, że w sierpniu i wrześ-
niu ub. roku odbywały się liczne nielegalne ze-
brania rolników w Suwalszczyźnie dla omówie-
nia ciężkiej sytuacji gospodarczej, jak również
strajków i t. d.

M. in. dnia 4 sierpnia 1935 roku odbyło się
takie zebranie u J. Gustajtisa w gm. wejwierskiej,
na którym omawiano sposoby uniemożliwienia
dostawy produktów do miast.

W związku z tem aresztowana grupa rolni-
ków była transportowana autobusem z Pren-
do Marjampola. Autobus szedł pod ochroną
dwóch motocyklistów policyjnych, samochodu
policyjnego bezpieczeństwa i t. d.

W dolinie koło majątku Szaltuple tłum oko-
ło 300 osób zatrzymał transport aresztowanych
i przy pomocy kamieni i palek ich uwolnił.

Policeja użyła gumowych pałek oraz gazów
irytujących i dała salwę w powietrze. W zwią-
zku z tem byli ranni.

Tego samego dnia w miasteczku Szylawoty
również zebrał się tłum około 300 osób i do-
magali się uwolnienia dwóch aresztowanych.
Tłum aresztował policjanta i zajął urząd gmin-
ny. Dowiedziawszy się, że aresztowani znajdują
się w Prenach, napisano do naczelnika policyj-
nego tamtejszej pismo z żądaniem uwolnienia aresz-
towanych.

Wreszcie jeden z tłumy telefonicznie powia-
domił odpowiednie urzędy w Prenach i Marjam-
polu, że w razie nieuwolnienia aresztowanych
tłum aresztuje wójta i urzędników gminnych.
Po otrzymaniu zawiadomienia, że dwaj aresz-
towani zostali zwolnieni, tłum rozszedł się i
uwolnił policjanta.

Dnia 27 sierpnia 1935 roku w Wejwerach
zebrało się wielu gospodarzy okolicznych, któ-
rzy nie dopuszczali jadących na rynek. Naczelnik
policyjny Radzewiczus udał się na rynek i roz-
kazał w ciągu trzech minut się rozjechać. Nie-
jaki Kalaszynskas nawoływał do nierozchodze-
nia się, wobec czego policja usiłowała go aresz-
tować, lecz w jego obronie rzucił się tłum towa-
rzyszy z kijami. Policja zaczęła strzelać.

W wyniku starcia zostali zabici na miejscu
i 7 policjantów odniosło rany lub cięższe poka-
I. Gustajtis i St. Wejwerys oraz 6 osób z tłumy
leczenia.

Większość oskarżonych do winy się nie przy-
znała.

Sąd Wojenny ogłosił następujący wyrok:
Jodzbals skazany na 6 lat więzienia ciężkich
robót, Sakalauskas 3 lata, Rutkuskas, Jocz-
sówna, Balczunas i Kalaszynskas po 2 lata,
Werkala, Stawinskas, Fr. Jodzbals, Marazas
i Gustajtis po 1,5 roku więzienia ciężkich robót.
Wszyscy oni zostali aresztowani i zamknięci
w więzieniu. Czternastu oskarżonych skazano
na zwyczajne więzienie od 8 miesięcy do 1 ro-
ku. Kilku skazano na więzienie warunkowe.
Ogółem 11 uniewinniono i 25 skazano. Koszty
sądów erozłożono po równi na wszystkich ska-
zanych.

Dobry apetyt, sen i samopoczucie

przeważnie są uzależnione od dobrego trawienia. Wieleletnie
spostrzeżenia stwierdzają, że doskonałym wypróbowanym środ-
kiem, usprawniającym narządy trawienia są znane od lat 20 zioła

„Cholekinaza“ H. NIEMOJEWSKIEGO

Żądajcie bezpłatnych broszur w laboratorium fizjol.-chemicznym

„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5,
oraz w aptekach i składach aptecznych.

Jak odbył się chrzest „Błyskawicy“?

Uroczystość stoczni w Cowes

Miasteczko Cowes przybrało oświecącą sta-
tę na uroczystość spuszczenia na wodę drugiego
kontrtorpedowca polskiego. Ludność wyległa na
ulicę i gromadzi się wokół platformy, z poza
której wзира kadłub „Błyskawicy“, nowej jed-
nostki polskiej floty wojennej o wyporności
2,150 tonn, długości 114 metrów, szerokości 11,2
metrów i wysokości 6 i pół metra.

Goście polscy i przedstawiciele admiralacji
brytyjskiej zajmują miejsca na platformie. Po-
nad polskim kontrtorpedowcem krąży wysoko
samolot.

Rozpoczyna się uroczystość poświęcenia i
spuszczenia na wodę „Błyskawicy“. Orkiestra
gra hymn polski. Na platformę wstępuje ojciec

O. Hanlon z Cowes i w asyście rektora mslił
polskiej ks. Cichosza odprawia modły. W spe-
cjalnie skonstruowanym aparacie spoczywa fla-
ska z szampanem. Pani ambasadorowa Ra-
czyńska dokonuje ceremonii chrztu i za przy-
ciśnięciem guzika flaszka z szampanem wyla-
tuje i roztrząskuje się o kadłub statku w drob-
ne kawałki.

„Błyskawica“ majestatycznie zjeżdża na wo-
dy Cowes. Pierwsza część uroczystości dobiega
końca. W tłumie rozlegają się głosy zachwytu
na widok „Błyskawicy“, startującej w pierwszą
podróż.

Nowa jednostka floty wojennej posiada urzą-
dzenia odpowiednie do nawigacji na Bałtyku
i zaopatrzona jest w najnowocześniejsze działa,
torpedy, urządzenia przeciwlotnicze, kompletną
instalację elektryczną, dwie motorówki i trzy
łódzie ratunkowe. Tu podkreślić należy, że
„Błyskawica“, podobnie jak „Grom“, zbudowa-
na została według dyrektyw dowódcy floty pol-
skiej, admirała Świrskiego i przy współpracy
inżynierów i oficerów marynarki polskiej. Kon-
strukcja obu nowych jednostek floty wojennej
jest rezultatem zarówno kolaboracji między
naszą flotą i budowniczymi angielskimi, jak i
owocem półwiekowego doświadczenia, jakie
posiadają stocznie w Cowes, w dziedzinie budo-
wy kontrtorpedowców.

Światowej sławy siarczano-jodowe kąpiele błotne

KEMERI (Łotwa)

Znakomite wyniki przy chorobach reumatyzmu, neuralgii (ischias), kobiecych chorobach, stawów, serca i przemiany materii; doskonałe wyniki przy chorobach żołądka, kiszki, wątroby, zarówno jak i bezpłodności, ogólnym wyczerpaniu i zapaleniu górnych dróg oddechowych. — Kuracja dietetyczna. — Najnowsze aparaty lecznicze. — Biblioteka. — Czytelnia. — Koncerty. — Wspaniały park. — Cudowne miejsce wypoczynkowe. — Pierwszorzędny hotel wypoczynkowy. — Kąpiele. — Uzdrowisko czynne w ciągu całego roku. — Bardzo niska taksa kuracyjna i tanie utrzymanie.

Wszelkie informacje i prospekty — Kemerl, Lettland — Kurverwaltung.

Zaburzenia głodnych w Saarze?

Wiedeński korespondent „Polonii“ z Wied-
nia donosi:

Według wiadomości, jakie nadeszły z Niem-
iec w Zagłębiu Saary zaburzenia na tle głod-
nym objęły liczne miejscowości, wraz z
głównym miastem Saarbrücken.

W zamieszkach głodowych brali udział na-
wet umundurowani hitlerowcy.

Policeja polityczna dokonała masowych are-
sztowań. Przeszło 700 osób, znalazło się w wię-
zieniach.

Nagroda za najlepszy artykuł kolonjalny

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej
ogłasza następujący konkurs na najlepszy arty-
kuł kolonjalny, zamieszczony w prasie codzien-
nej lub periodycznej w okresie między 15-tym
listopada a 28-ym listopada rb.

Konkursowi nie podlegają publikacje druko-
wane w czasopiśmie Ligi Morskiej i Kolonjal-
nej.

1) Do konkursu zgłaszać należy już wydu-
kowane w poszczególnych pismach artykuły,
nadsyłając je pod adresem „Dział Prasowo-Pro-
pagandowy Zarządu Głównego Ligi Morskiej i
Kolonjalnej“ Warszawa, ulica Widok 10/III —
z dopiskiem „Na konkurs prasowy“ po 5 egz-
emplarzy danego czasopisma.

2) Termin nadsyłania prac upływa w dniu
5-go grudnia rb. Decyduje data stempla poczt-
owego. Jeden autor może nadsłać jeden lub
więcej utworów drukowanych w jednym lub
więcej czasopiśmie. Artykuły mogą być pod-
pisane.

3) Zostawia się zupełną swobodę co do za-
kresu rozmiarów i ujęcia tematu, przyczem
treść konkursowej publikacji musi być związa-
na z polskimi dążeniami i potrzebami kolonjal-
nymi lub dorobkiem polskiej pracy w przesz-
łości na terenach kolonjalnych.

4) Nagrody wynoszą: I — złotych 500.—;
II — złotych 300; III — złotych 200; IV — zło-
tych 100.

Nagrody nie będą dzielone, t. zn. niezmien-
nie wszystkie zostaną przyznane przez jury, we
dług podanej kolejności.

Indywidualizm w kosmetyce

Wielkim, niewybaczalnym błędem, mogącym
mieć wręcz opłakane skutki, jest bezplanowe,
chaotyczne posługiwanie się jednakowymi ko-
smetykami, aczkolwiek każda cera ma inne wła-
ściwości i rzecz prosta, odmiennych wymaga
preparatów.

Nad tem ważkiem zagadnieniem specjalne
studja przeprowadził Université de Beauté „Cé-
dib“ w Paryżu i praca ta dała zdumiewające
wyniki. Wiermi zasadzie: „na każdą cerę inny
puder, dla każdej skóry inny krem“, Uniwersy-
tet Piękności „Cédib“ powołał do życia cały
szereg instytucji, służących światłymi radami
coraz większemu zastępowi zwolenniczek.

Porady udzielane bezinteresownie wszystkim
życzącym, posiadają kolosalne znaczenie tak ze
względów na estetyczny wygląd twarzy, jak i
zdrowotność skóry, przez stosowanie odpowied-
nych kremów i pudrów.

Dziś krem i puder „Cédib“ słynie i wyróżnia
ny jest przez znawców, a właściwie przez znaw-
czyń, które zdobyły już poznać i zbadać wa-
lory tych niezastąpionych kosmetyków, mają-
cych zastosowanie ściśle indywidualne.

Uwaga: Kuponów na bezpłatną poradę pro-
simy żądać w swej stałej perfumerji lub dro-
gerji.

Eugenja Kobylńska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz“ i jest
do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena zł. 5.—

Cudzoziemcy na wyższych uczelniach w Polsce

W bieżącym roku akademickim studjować
będzie na wyższych uczelniach w Polsce, w
szczególności w Warszawie, wielu cudzoziem-
ców. M. in. przybyło na studia do Warszawy oko-
ło 40 Bułgarów, studujących w Akademii Sto-
matologicznej, oraz około 35 Estończyków, któ-
rzy zapisali się przeważnie na Politechnikę War-
szawską. Nauki humanistyczne studjuje kilku
Włochów, nauki społeczno-prawne 2 Niemców,
którzy przybyli do Polski na zasadzie wymiany,
ponadto uczęszcza na wyższe uczelnie kilkun-
stu Rumunów i kilku Czechów. Przebywa rów-
nież na studiach w kraju szereg stypendystów
— Polaków, zamieszkałych stale na obczyźnie.

Inspekcje wojewody wileńskiego

7 bm. przybył na teren powiatu brasławskiego na inspekcję p. wojewoda wileński Ludwik Bociański w towarzystwie sekretarza. P. wojewoda na granicy powiatu powitał starosta powiatu brasławskiego w towarzystwie komendanta pow. PP. i inspektora samorządowego.

W tymże dniu wojewoda dokonał inspekcji zarządu gminy w Wiczach, uznając gospodarkę tej gminy za celową i dobrą, zwiedził zarząd gminy w Opsie, Szkołę Rolniczą i przedszkole w Opsie.

Po przybyciu do Brasławia wieczorem odbył konferencję z wizytatorem ministerjalnym p. Bromirskim w sprawie budowy szkół im. Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 8 bm. p. wojewoda zlustrował szczegółowo wszystkie referaty Starostwa, Wydziału Pewitawo, poczem udał się do szkoły i gimnazjum, gdzie interesował się pracą oświatową, udzielając gimnazjum i szkole powszechnej po

100 zł. zapomogi na pomoce naukowe.

W godzinach popołudniowych zlustrował za rządu gminne i posterunki PP. w Brasławiu, Słobódce, Drui i Miorach. W Drui oprócz tego zwiedził miedawno poświęcony Dom Strzelca oraz Wędrowną Szkołę Rolniczą Żeńską, której udzielił 100 zł. zapomogi.

W Miorach p. wojewoda przyjmował podania od mieszkańców gminy, wydając decyzje na miejscu.

9 bm. zlustrował zarządy gminne w Przechodzie i N. Pohoście, poczem udał się na teren pow. dziśnieński.

Podczas inspekcji gmin p. wojewoda interesował się szczególnie gospodarką gminną oraz potrzebami ludności wiejskiej, wypytując podczas odpraw sołtysów o stan urodzajów i inne potrzeby wsi. Gminom p. wojewoda zalecił szczególną opieką otoczyć szkolnictwo.

Zniżenie cen podnosi dochody

W dziedzinie podatków pośrednich, według planu wpływów budżetowych, najlepsze rezultaty dał cukier, ustalając rekordowo wysoki procent (50,5%) wykonania budżetu za pierwsze 5 miesięcy (kwiecień—sierpień) obecnego roku budżetowego.

Idealny teoretyczny współczynnik wykonania planu nie przekracza dla tego okresu 41,67%.

Jednocześnie należy zanotować fakt bardzo poważnego wzrostu spożycia cukru w Polsce. In-

nemi słowy wzrost wpływów z podatku od cukru stał się odbiciem wzrostu konsumpcji tego artykułu i to pomimo znacznej niższej stopy tego podatku od grudnia r. ub.

Stanowić to powinno ZACHĘTĘ W KIERUNKU OBNÍŻENIA USZTYWNIENIYCH CEN INDYKULOW MASOWEJ KONSUMCJI, jak — zapalek i soli, których wygórowana cena wpływa nadal hamująco na wzrost ich spożycia.

Nowa odmiana czasownika grać:

*Ja gram u Wolanowa
Ty grasz u Wolanowa
On gra u Wolanowa*

*Wy gracie u Wolanowa
Oni grają u Wolanowa
My wszyscy gramy na loterii*

U WOLANOWA

Warszawa, Marszałkowska 154. — Konto P. K. O. 18814.

Należy wszystko przewidzieć

Obrona przeciwnicza każdego punktu wrażliwego musi być pomyślana wszechstronnie i zabezpieczać go przed wszelkimi środkami napadu lotniczego. Nikt jeszcze nie wie, jakich środków użyje tu lotnictwo, a gdy się to okaże — jest już za późno. Mogą to być bomby zapalające, wybuchowe, gaz, ogień karabinów maszynowych lub desant. Wiadomym jest tylko fakt, że niebezpieczeństwo nadchodzi z powietrza. Samolot jest tu czynnikiem zasadniczym — niebezpieczeństwo jest niebezpieczeństwem lotniczym, występującym pod różnorakimi postaciami. Jest to zasadniczy przywilej napadu. Obrona przeciwnicza musi zabezpieczać jednocześnie przed wszystkimi środkami napadu lotniczego i to stanowi jej najcięższą trudność.

Podpułkownik VAUTHIER.

Małe uliczki tęsknią do betonu

Wczoraj podaliśmy do wiadomości czytelników, że magistrat projektuje ulice o małym nałożeniu ruchu kołowego wykładać kostką betonową, wyrabianą we własnym zakresie. Naszym zdaniem, na plan pierwszy powinny pójść ulice o znaczeniu turystycznym, a więc Skopówka, za ulicą Bernardyński i S-to Michalski, ghetto i t. d. Będzie to miało duże znaczenie dla turystyki, dla ruchu pieszego, który często — z racji wąskich chodników — odbywa się na jezdni, a wreszcie dla stanu higienicznego miasta. Zwłaszcza ghetto uraga pod tym względem wszelkim wymaganom, a gładka jezdnia będzie mogła być dokładniej oczyszczana. Wartość artystyczna tych zabytkowych ulic podnieśnie się bardzo. Względem przemawiającym za temi uliczkami jest również fakt wąskości ich jezdni, a więc względnie oszczędnościowy. Jesteśmy pewni, że władze miejskie wezmą te argumenty pod rozwagę i już w roku przyszłym rozpocznie się żywszy ruch na tem polu.

Ośrodek szczęścia

W ślicznym Wilnie, podziwianym przez tu rystów swoich i obcych, jest miejsce, które na zważyć można „ośrodkiem szczęścia”. Jest to instytucja dość szczególna, która „mało bierze, by dużo dać”. Jest to rzeczywiście ośrodek, skąd spływa na ludzi ufnych i wytrwałych w dążeniu do szczęścia, magroda w postaci nie żadnej abstrakcyjnej, ani moralnej, ale poprostu pieniądza, żywej gotówki, użarzmicieli trosk, kłopotów i biedy. Nie trudno jest się domyślić, że tym „ośrodkiem szczęścia” jest dobrze wszystkim znana kolektura loteryjna A. Wolańska przy ul. Wielkiej 6. Ciwiałka losu nabyta w tej szczęśliwej kolekturze za 10 złotych daje nie wątpliwą możliwość zdobycia wielkiej sumy pieniędzy z jednej z licznych wygranych 37-iej nadchodzącej loterii. Jeżeli gotówka przyda się? Wam, to nie zwlekajcie, ale dziś jeszcze podajcie do „ośrodka szczęścia” zaopatrzenie się w los i oczekujecie wygranej.

Kurator Liceum Krzemienieckiego



Zdjęcie nasze przedstawia nowego kuratora Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu inż. Stefana Czarnockiego, dotychczasowego starostę powiatowego w Krzemieńcu. Stanowisko kuratora Liceum Krzemienieckiego było obsadzone po odejściu ministra Poniatowskiego tylko przejsiowio.



Sprytni bracia „wykiwane” siostry

Bracia Walenty i Konstanty Z. wynaleźli nowy sposób pozbywania się konkurentów do spadku. Po śmierci głowę rodziny Ignacego Z. dzieci jego dwaj synowie, wspomniany Walenty i Konstanty, oraz dwie córki odziedziczyły 18 hektarów gospodarke. Rozpoczęły się tangi na temat podziału tego spadku. Bracia chcieli tanim kosztem usunąć siostry i proponowali im niewielką sumę pieniędzy. Siostry jednak stanęły okoniem i zażądały równego podziału ojcowizny na cztery części.

Upływały tygodnie miesiące... Zaczęły nadchodzić nakazy płatnicze podatków, przypomniecia o zaległych ratach w banku. Nikt jednak nie śpieszył z załatwieniem tych spraw. Siostry nie miały pieniędzy, a bracia czekali...

Wreszcie bank wystawił na licytację gospodarstwo. Siostry zorientowały się, lecz było już za późno. Wynajęły wprawdzie adwokata, biegły po korytarzach banku i płakały, nie wpływając to jednak na dalszy bieg wypadków. Bracia wpłacili wadium, stanęli do licytacji i kupili „ojcowiznę”. Część długów pospłacali odrazu, część pozostała na hipotecę — cała zaś „operacja licytacyjna”, przekreślająca wszelkie pretensje siostr do spadku, kosztowała do 40 złotych.

(w.)

OSTATNIE NOWOSCI SEZONU

okrycia
suknie
wełny
jedwabie
bielizna

JABŁKOWSKICH

MICKIEWICZA 18

Wprowadzenie obrotu czekowego w Oddziale P.K.O. w Wilnie

W celu ułatwienia korzystania z obrotu czekowego klientom, zamieszkającym na terenie województwa północno-wschodniego Oddział PKO. w Wilnie prowadzi POCZĄWSZY OD DNIA 1-go WRZEŚNIA bm. MIEJSCOWE RACHUNKI CZEKOWE.

Uruchomienie rachunków czekowych w Oddziale PKO. w Wilnie stwarza szereg dalszych poważnych udogodnień dla uczestników obrotu czekowego PKO., a w szczególności daje możliwość SZYBSZEGO DYSPONOWANIA na miejscu w Wilnie saldów gotówkowym.

Wpłaty bowiem na rachunki czekowe PKO. w Wilnie są zaliczane, jak dotychczas, za pośrednictwem Centrali PKO. w Warszawie, z tem jednak, iż odnośne salda są do BEZPOŚREDNIEJ dyspozycji w Oddziale PKO. w Wilnie. Dlatego też właściciele kont czekowych w Wilnie mogą udzielać zleceń na wypłaty zarówno bezgotówkowe (przekazy) jak i gotówkowe (przekazy czeki kasowe) Oddziałowi PKO. w Wilnie, który załatwia BEZPOŚREDNIO we własnym zakresie, zawiadamiając o wykonaniu zlecenia klienta osobnym wyciągiem kontowym. Zlecenia czekowe Oddziału PKO. w Wilnie są

realizowane na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej przez Oddziały PKO., względnie urzędy i agencje pocztowe, jako zbiornice PKO.

W sposób powyższy wykonanie wszystkich zleceń klientów, zamieszkających na terenie województwa północno-wschodniego, a w szczególności w mieście Wilnie, zostało wydatnie przyspieszone, nie zachodzi bowiem obecnie potrzeba przysyłania tych zleceń do Centrali PKO. w Warszawie, co stanowi skrócenie czasu na przesylkach przynajmniej o jeden dzień.

Ponadto pragnąc ułatwić i uprzywilejować klientom na dogodnych warunkach inkaso weksli i innych dokumentów wierzytelnościowych za pośrednictwem PKO., Oddział w Wilnie przyjmuje również bezpośrednio zlecenia inkasowe.

Światowa kronika gospodarcza

P O L S K A

— OŻYWIENIE AKCJI KREDYTÓW GOSPODARCZYCH. Bank Polski, oczywiście z zachowaniem wszystkich ostrożności, stosuje obecnie, jak wynika z obserwacji, liberalniejszą praktykę w zakresie dyskonta i redyskonta.

— JESZCZE JEDNA OZNAKA OŻYWIENIA GOSPODARCZEGO. Ożywienie w przemyśle hutniczym i metalowym objawia się m. in. w ten sposób, że wzrosło zapotrzebowanie na inżynierów-mechaników i hutników i że zaczyna się nawet zaznaczać brak młodych sił z tych dziedzin.

— PRZEDŁUŻENIE CZASU TRWANIA WYSTAWY PRZEMYSŁU METALOWEGO I ELEKTROTECHNICZNEGO. Zarząd wystawy postanowił przedłużyć termin jej trwania i odłożyć zamknięcie do niedzieli 18 października.

F R A N C J A

— NOWE STOPY PROCENTOWE BANKU FRANCJI. W uzupełnieniu wiadomości o obniżeniu stopy dyskontowej Banku Francji z 3 do 2 i pół proc., zaznaczyć należy, że Bank obniżył stopę pożyczek pod zastaw papierów procentowych z 4 do 3 i pół proc., natomiast stopę od zaliczek 30-dniowych pod zastaw określonych kategorii papierów państwowych z 3 do 2 i pół proc.

W związku z obniżką stopy procentowej Banku Francji, poważnej obniżce uległo również oprocentowanie bonów skarbowych (zwycięstych), a mianowicie z 3 i pół proc. do 2½%.

— SPADEK BEZROBOCIA WE FRANCJI. Od połowy września przybrał tak zwolnione tempo, że można go uważać prawie za nieistniejący. W czwartym tygodniu września liczba bezrobotnych we Francji zmniejszyła się zaledwie o 400 osób i wynosiła 407.700 osób, t. j. o 35 tys. więcej, niż w tym samym czasie roku poprzedniego.

A N G L I J A

— BILANS BANKU ANGLJI. Ogłoszone w dn. 8 bm. tygodniowe sprawozdanie Banku Anglii wykazuje w dalszym ciągu wzrost obrotów banknotów, który podniósł się o przeszło 1,44 mln. funt. do 450,84 mln. funtów. Zapas złota wzrósł bardzo nieznacznie, bo zaledwie o 10 tys. funtów do 248,66 mln. funtów. Stosunek rezerw do zobowiązań spadł o 0,5 proc. do 39,3 proc.

CZECHOSŁOWACJA

— DOBRE CZASY PRZEMYSŁU CZESKIEGO WSKUTKEM KORONACJI W ANGLJI. Donoszą z Pragi, że przemysł w Gablonzu, wyrabiający słynną biżuterię sztuczną i rozmaite świecidełka, otrzymał z Anglii duże zamówienia na ozdoby, pamiątki etc. z okazji zbliżającej się koronacji króla. W związku z tem, fabryki podjęły intensywną produkcję.

H O L A N D J A

— PRZECIWO PODWYŻCE CEN ARTYKULÓW ROLNYCH. Władze rządowe holenderskie wydały okólnik, w którym wyliczone zostały towary, stanowiące podstawowe środki spożywcze, a na które ceny nie mogą być w żadnym wypadku podwyższone w związku z dewaluacją guldena. Lista tych towarów obejmuje m. in.: ziemniaki, mączkę ziemniaczaną, masło, mąkę pszenną i żytnią, tłuszcze jadalne, warzywa, sery, słoninę, jajka, cukier i mięso. Lista ta ma być jeszcze dodatkowo uzupełniona.

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”

Kogutek

ZASTOSOWANIE:

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.p.

ŁADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZM. FARM. Z „KOGUTKIEM”

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA

GDY SA JUŻ NAŚLADOWNIWIA

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE

I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA

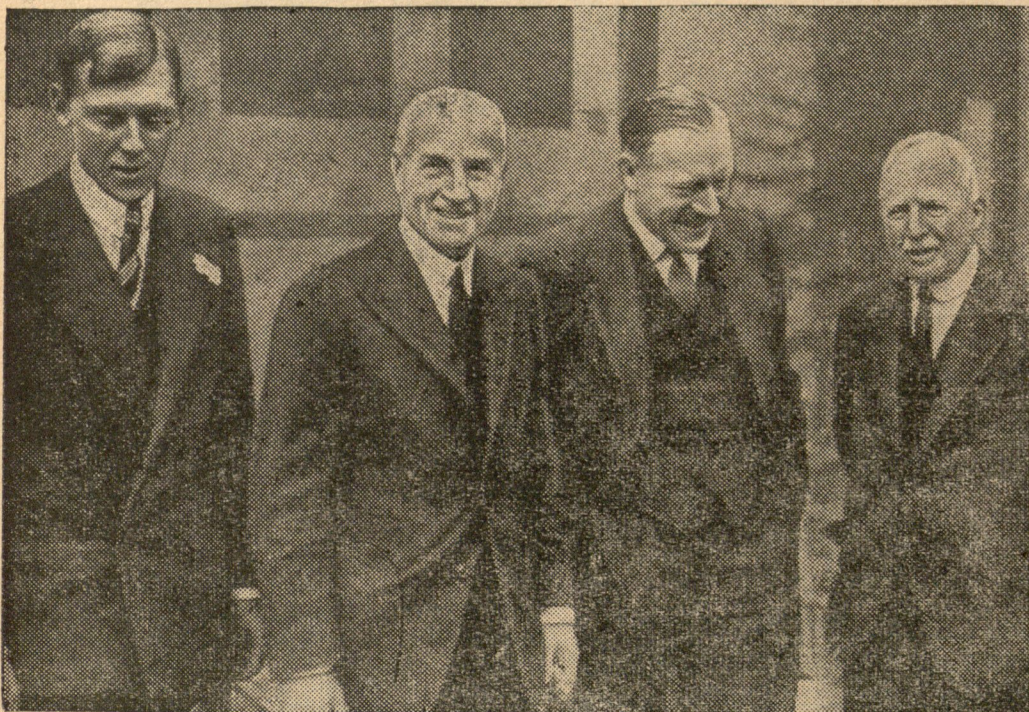
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” SA TEŻ W TABLETKACH



Pan Prezydent R.P. na terenach odkrytej osady bagiennej. Podczas swego pobytu w Wielkopolsce Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził odkrytą prasłowiańską osadę bagiennej w Biskupinie. Zdjęcie przedstawia moment zwiedzania przez Pana Prezydenta w towarzystwie kierownika ekspedycji wykopaliskowej Uniwersytetu Poznańskiego prof. Kostrzewskiego terenów odkrytej osady bagiennej w Biskupinie.



Pogrzeb Don Alfonsa. W Wiedniu odbył się pogrzeb Don Alfonsa de Bourbon, pretendenta do tronu hiszpańskiego, który uległ wypadkowi automobilowemu. Na zdjęciu od strony lewej ku prawej: ks. Eljasz de Bourbon-Parma, wdowa po księciu Alfonsie, arcyksiężna Max i arcyksiężniczka Adelheid von Habsburg.

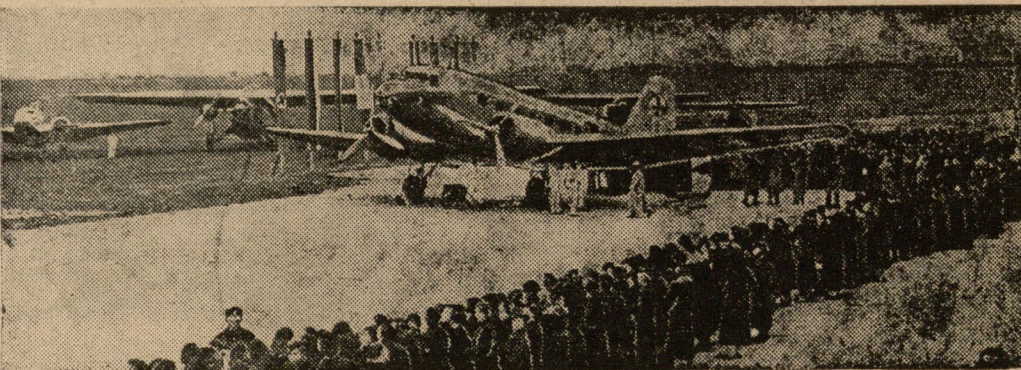


Zjazd angielskich konserwatystów. W Margate odbył się zjazd partii konserwatywnej, na którym Baldwin zapowiedział bliskie ustąpienie z kierownictwa partii. Od prawej ku lewej: lord Ebbisham, J. E. Major Elliot, sir Samuel Hoare i Mr. G. Lloyd, jeden z najmłodszych przywódców konserwatystów angielskich.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Nowy lord-mayor Londynu. Ostatnio odbyły się w Londynie wybory municypalne. Nowym lordem-mayorem został wybrany sir George Broadbridge. Zdjęcie przedstawia nowego burmistrza londyńskiego w tradycyjnym stroju, w który został uroczystie ubrany niezwłocznie po wyborze.



Uroczyste otwarcie polskiej komunikacji powietrznej Warszawa—Ateny. Onegdaj w cywilnym porcie lotniczym na Okęcu odbyła się uroczystość otwarcia polskiej komunikacji powietrznej Warszawa—Ateny. Zdjęcie przedstawia ogólny widok lotniska w momencie inauguracji linii Warszawa—Ateny. Zdjęcie (na prawo) przedstawia moment przemówienia wice-min. Piaseckiego na tle samolotu „Douglas”. Stoją od lewej do prawej: pos. Grecji min. Collas, inspektor gen. Zająk, wice-min. Bobkowski, prez. Starzyński.



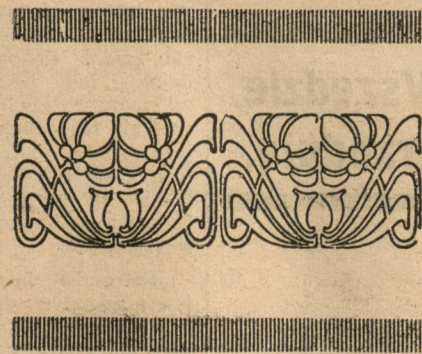
Krwawe starcia w Londynie. W czasie demonstracji faszystów angielskich w wschodniej dzielnicy Londynu doszło do krwawych starć pomiędzy zwolennikami Mosleya a komunistami, w których 200 osób odniosło rany. Pomimo, że demonstranci byli otoczeni kordonem policji, nie udało się zapobiec starciom obu partii.



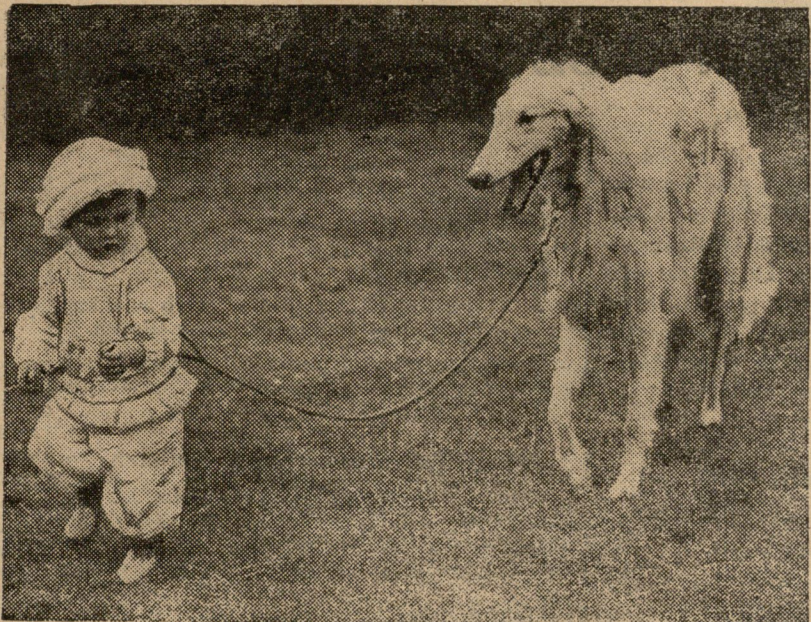
Otwarcie salonu samochodowego w Paryżu. Zdjęcie przedstawia widok z wnętrza salonu samochodowego.



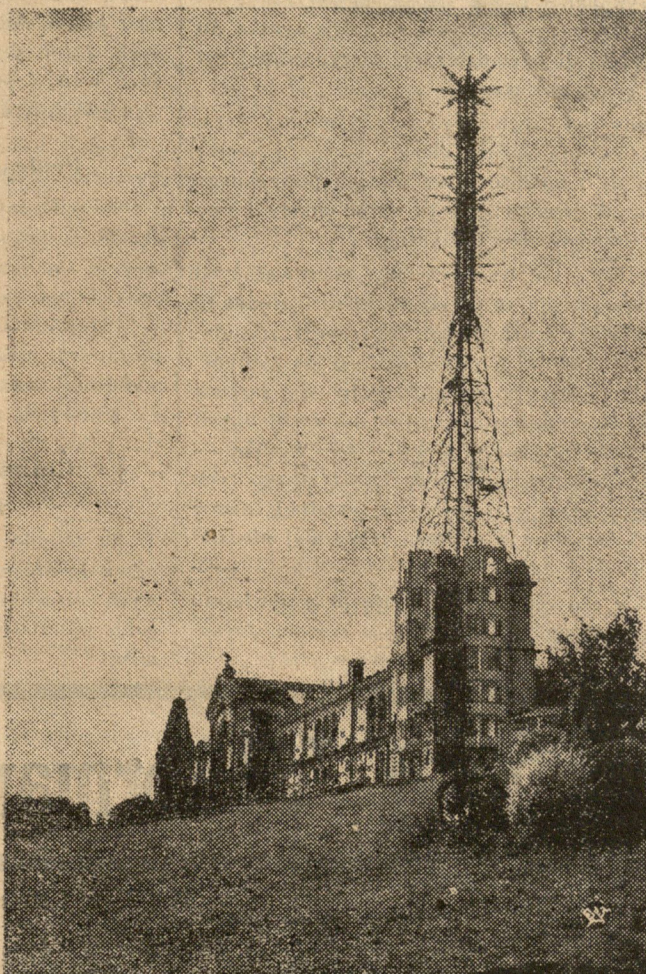
Kostjumowa wystawa psów. W Londynie została zorganizowana oryginalna wystawa psów w regionalnych kostiumach wraz z ich właścicielami. Na zdjęciu widzimy wspaniałego doga angielskiego, podczas rewji kostjumowej psów.



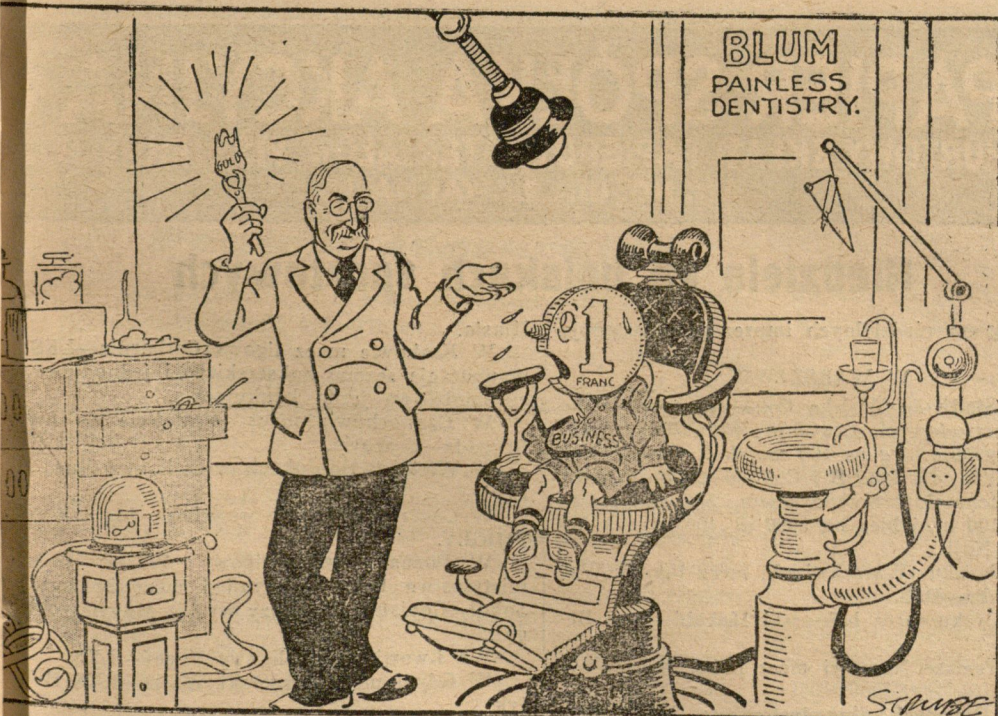
W gronie japońskiej dziatwy. Znany z surowego i dość ponurego usposobienia japoński minister skarbu Eichi Baba, gdy znalazł się w gronie ukochanych przez siebie dzieci, zmienia wyraz twarzy, darząc dziatwę szczerym uśmiechem. Zdjęcie przedstawia ministra Eichi Babę wśród dziatwy szkoły powszechnej Fujimi, skąd pochodził pan minister. Jak widzimy ze zdjęcia, dziatwa potrafiła wykrzesać na surowej twarzy ministra jasny promyk uśmiechu.



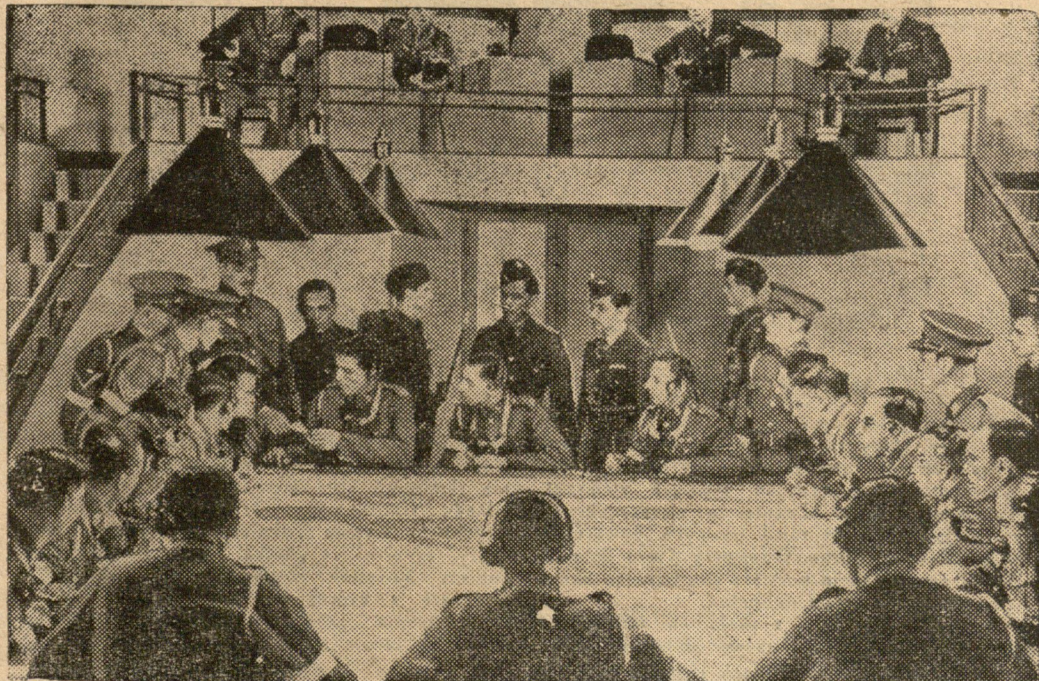
Przed koronacją króla Anglii. W związku ze zbliżającym się terminem koronacji króla Edwarda VIII go, w różnych zakładach angielskich wre gorączkowa praca. Np. setki ludzi znalazło zatrudnienie przy wyrobie wielu tysięcy masek królewskich, różnych wielkości i koloru, które posłużą do dekoracji ulic w dniu koronacji. Na zdjęciu pierwsze maski.



Stacja telewizyjna w Londynie. Reprodukujemy widok ogólny uruchomionej ostatnio w Londynie wielkiej stacji telewizyjnej.



„Złoty ząb”
um: „Wylazł! Nie czuje się teraz pan lepiej?”
ank: „Tak, ale, dlaczego musiałem z mymi bólami tak długo siedzieć w poczekalni?”



Pierwszy angielski urzędowy film obrony przeciwlotniczej. Scena przedstawia obrady Centrali Kontroli obrony powietrznej; urzędnicy kontroli siedzą nad mapami.

Teatr Lutnia

Chór Juranda

Miałem zawsze pretensję do zespołów Dana i Juranda o to, że się nazywają „chórami“. Zupełnie inne pojęcie łączy się z tem określeniem. Czteroosobowy zespół wokalny przyjęto nazywać kwartetem, a jeżeli chodzi o charakter produkcji, to nazwa „zespół rewerberatorów“ określałaby rzecz zupełnie ściśle.

Miałem też pretensję o jednostronność repertuaru, w którym udręki erotyczne znajdowały prawie że wyłączny wyraz.

Na tym punkcie słuchaczy ostatniego występu zespołu Juranda spotkała miła niespodzianka. Oprócz bowiem jednej części, wypełnionej „langowemi“ piosenkami o tem, co będzie „Gdy wrócisz“, „Nie wrócisz“ itp., sympatyczni piosenkarze śpiewali sporo piosenek charakterystycznych (solowych i zespołowych), dających pożądaną urozmaicość nastroju.

Nie trzeba wpadać w przesadę w lekceważącym traktowaniu tego rodzaju produkcji (jak to czynią kraciowi purytanie muzyczni), zarówno jak szkodliwym objawem jest też wyłączne entuzjazmowanie się tylko takim typem sztuki wokalne i nadawanie im niezaskuszonej wagi.

Uważam np., że produkcje zespołów Dana czy Juranda nie nadają się zupełnie do wypełniania nimi całonocnych programów i do nadawania im tem samem charakteru „koncertów“. Rewersowe produkcje są doskonałym czynnikiem składowym rewii, mogą w b. artystyczny sposób urozmaicać spędzanie czasu w lokalach rozrywkowych. Postawione na właściwym miejscu, mogą być b. dodatnim czynnikiem artystycznym dzięki nieprzeciętnym walorom wykonania. Bo to trzeba im przyznać: zespół Juranda np. doprowadził swoją sztukę do dużej precyzji harmonicznej, zdecydowanej rytmiki i plastyki dykcji.

Każdy poszczególny uczestnik zespołu posiada wyrównaną emisję głosu, mocne poczucie dyscypliny i łatwość w nadawaniu potrzebnego wyrazu. W wyniku daje to akord czysty i subtelną interpretację muzyczną.

Czy więc nie warto byłoby skierować tych kwalifikacji na drogę kameralnej produkcji prawdziwie wartościowego repertuaru zespołowego (bynajmniej nie konieczne o „poważnym“ nastroju) — przez co uniknęłoby się zarzutu schlabiania, najniższemu gustowi niewyrobionych artystycznie słuchaczy, oraz — tem samem — zarzut bałamucenia poczucia artystycznego tych słuchaczy przez podawanie w ponętnej formie różnych banatów w rodzaju „Ostatniej niedzieli“ itp.

Takie oto refleksje powstają przy słuchaniu dobrego, sprawnego wykonania zespołu Juranda.

A. Wyleżyński.



REPREZENTACJA

F-ma **N. KAMENMACHER & A. OKUŁOWICZ**
Wilno, Mickiewicza 9, tel. 757
 (wejście z ulicy Śniadeckich)

Wzdłuż i wszerz Polski

Powódź nowych pism.

W ostatnich tygodniach powstało, zwłaszcza na prowincji szereg nowych pism, przeważnie tygodników. Fala ta wzbiera coraz gwałtowniej, bo oto jak nas informują, Komisariat Rządu na m. st. Warszawę również ma kilkanaście zgłoszeń z ostatnich dni na nowe tytuły pism, wśród nich jest nawet zgłoszonych kilka pism codziennych. Jeżeli się orjentować po osobach zgłoszonych wydawców i redaktorów, to mają to być pisma o pokroju lewicowym.

Protesty wyborcze w Łodzi.

W ostatnim dniu okresu przeznaczonych na składanie protestów przeciwko wynikom wyborów do samorządu łódzkiego, wpłynęły dwa protesty: obozu narodowego i bloku sjonistycznego.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej postanowił zwołać posiedzenie głównej komisji wyborczej, na którym zapadną ostateczne decyzje w sprawie złożonych protestów.

Gminne komitety do walki z komunizmem.

Na terenie województwa lubelskiego przystąpiono do organizowania walki z robotą wywrotowych elementów. Jak donoszą pisma w szeregu gmin powstały komitety do walki z komunizmem.

Studjum Migracyjno — Kolonjalne.

Na wydziale prawa i nauk ekonomicznych — społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, powstało Studjum Migracyjno — Kolonjalne. Studium zostanie otwarte w drugiej połowie października br. Czas trwania studjum obejmuje 3 lata. Studium ma na celu:

- 1) Podejmowanie badań naukowych w zakresie zagadnień emigracyjnych i kolonjalnych.
- 2) Kształcenie pracowników teoretycznie i praktycznie przygotowanych do pracy na terenie polskiej emigracji.

Medycyna ludowa na Kaszubach.

Domowe środki lecznicze popularne na Kaszubach nie odbiegają naogół od stosowanych od wieków wśród ludu polskiego, zbieraniu jednak ziół towarzyszą specjalne obrzędy i przysady.

Tak np. jeden z podstawowych środków leczniczych — rumianek, należy zbierać tylko w oznaczonych okresach, a nawet dniach. Piątek, jako dzień feralny nie nadaje się do tego celu, i rumianek w dniu tym zebrany traci swe właściwości lecznicze.

Jednym z popularniejszych środków leczniczych jest wywar z łopianu, stosowany również często jak tusszcz wytopiony z delfinów czy fok. Łopian jest jednak „rośliną czarownic“ i również należy go zbierać jedynie przed św. Janem. Przytem liść łopianu zatknięty nad drzwiami obory broni przed urzuceniem krów przez czarownice.

Na ból zębów stosuje się często nie lekarstwa, lecz — formułka — uśmierzająca ból. Ceremonia ta odbywa się w ten sposób: na chorego kładzie się palce prawej ręki i mówi: „Odejmuje bóle jako je Bóg Ojciec swemu najmilszemu Synowi na krzyżu odjął“. Następnie robi się trzy znaki krzyża i zaklina: „Zabijam tego robaka, który ci ból zadaje“. Zaklęcia powtarza się również trzykrotnie. Oczywiście zda rza się często, że sugestia działa i — ból usta je, stąd duża popularność tego „leczenia“ na Kaszubach.

Patronem chorych na całym wybrzeżu, jak i w pozostałych dzielnicach kraju jest św. Roch, który szczególną podobno opieką otacza chorych na choroby zakaźne, konwulsje etc. Kult św. Rocha wyraża się w licznych kaplicach i kapliczkach, poświęconych jego czci. Rybacy kaszubscy wierzą, że gorące modlitwy w dniu św. Rocha, uleczyć mogą z wszelkich chorób, ewentualnie im zapobiec.

Wiadomości radiowe

RADJOWE KONCERTY NIEDZIELNE.

Niedzielny program radiowy w części muzycznej zwraca na siebie uwagę zarówno audycjami o charakterze poważniejszym, jak i lekkim. O godz. 12.03 Poranek Symfoniczny przyniesie o bok dzieł Wagnera, Bocceriniego i Griega, symfonię Nr 5 Schuberta, dzieło, pełne czaru i uroku, napisane przez 19-letniego wówczas młodzieńca. Po za tem w programie Divertimento D—dur Mozarta. Uwolny te wykona Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Czesława Lewickiego. Solistą koncertu będzie Włodzimierz Trocki. Druga interesująca audycja, to koncert kameralny o godz. 22.10 w wykonaniu Kameralnego Zespołu Instrumentalnego Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, pod dyktando Franciszka Nierychły i Wokalnego zespołu solistów. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim utwór mało znany Debussy „La demoiselle elue“ i Be li Bartoka, współczesnego kompozytora węgierskiego „Trzy obrazki wiejskie“. O godz. 17.00 rozpocznie się „Podwieczorek przy mikrofonie“, w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja, z udziałem Maryli Karwowskiej, Oli Obarskiej, Mieczysława Bil (imitatora) i Henryka Stankowskiego (melorecytatora). O godz. 21.00 Wesoła Lwowska Fala zaprodukuje słuchaczom „Bitwę pod Tromtadatkem“ — historyczny film krajo wej wytwórni „Buchanofilm“ w reżyserji Szmirdka, z udziałem komelektra.

DRAMAT HISZPAŃSKIEGO PISARZA w Teatrze Wyobraźni.

„Czyścić św. Patryka“ to mało w Polsce autor Pedro Calderona de la Barca, sławnego dramaturga hiszpańskiego XVIII wieku. Akcja dramatu przenosi nas do pogańskiej Normandji wieku IX. Korsarze króla Egeriusza walczą z chrześcijańską Irlandją. W czasie bitwy ratują się tylko dwaj jeńcy irlandzcy — jeden z nich — to późniejszy patron Irlandji św. Patryk. Król Egeriusz, czekając na brzegu na powrót swych wojsk ma proroczy sen. W jego duszy nastąpił przełom, poganin ujrzał światło wiary. Piękny ten utwór Calderona, który nadany będzie w radjo dnia 11 października o godz. 16.30, przetłumaczył i wstępem opatrzył dr. Edward Boye.

PORANEK SYMFONICZNY.

W dniu dzisiejszym o godzinie 12.03 do 14.00 Polskie Radio transmituje inauguracyjny Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Czesława Lewickiego z udziałem pianisty Wilmiana, Włodzimierza Trockiego. Ciekawy program koncertu zawiera między innymi rządy grywaną Syfonję b—dur Schuberta, uroczyste Divertimento Mozarta oraz Koncert fortepiano w f—dur Franciszka Liszta.

Piszcie do nas

— P. OWIDZKIEMU. Owszem, jest bardzo dużo studiów i szkiców o Bogusławskim, ale żadnej wyczerpującej monografji. Jest książka W. Brunnera „Narodowa służba Bogusławskiego“, dobre studjum Świerczewskiego, krytyka teatralnego w Warszawie, K. Estreichera „Teatr w Polsce“, zawierająca dużo wiadomości o Bogusławskim, również Chmielowskiego „Nasza Literatura Dramatyczna“ i w książce A. Milera „Teatr i Muzyka na Litwie“ — znajdzie Pan dużo szczegółów ciekawych, ale najbardziej oddająca ducha epoki i dusze wielkiego artysty-patrioty jest jego własna książka: „Z dziejów Teatru Narodowego“. Znaleźć ją można w Biblii. Wróblewskich, w handlu oczywiście nie. Szkoda, że młot z literatów nie pokusi się o napisanie życiorysu-romansu o Bogusławskim, żywot tak barwny, romantyczny a pełen zasług, powinien być poznany przez ogół.

Nemo.

Wieczna Młodość —

to marzenie każdej pani — jest nieizrealne — a jednak... Wieczną młodość można osiągnąć stosując krem ABARID. Krem ten czyni bowiem cerę idealnie gładką i czystą, nadając jej świeży, młodzieńczy wykład. Używając kremu Abarid zachowa Pani zawsze i twardą gładką, bez żadnej zmarszczki. Krem ABARID nie tylko że zapobiega powstawaniu, lecz nawet usuwa już istniejące zmarszczki.

Pióra Waterman'a Wszędzie przodują.

MŁODSZA
z każdym rankiem!



WIECZOREM

Zastosuj Odżywczy Krem Tokalon, koloru różowego, który zawiera Bioel — zdumiewający wynalazek Prof. Stejskala, żywotny wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła obecnie, że zmarszczki są spowodowane przez zanik pewnych żywotnych składników w skórze. Odżywczy Krem Tokalon Bioel przywraca je podczas snu czyniąc skórę jedną, młodzieńczą i delikatną.

Spójrz ile cera Pani zyskała na świeżości i delikatności już po pierwszym użyciu. Po kilku



NAJAJUTRZ RANO

dniach zmarszczki sacczą znikają. Pod koniec tygodnia będzie Pani wyglądała o lata całe młodziej. Używaj Kremu Tokalon, koloru białego (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, rano: rozprowadza wagi, czyni skórę gładką, białą i delikatną. Kobiety 30-letnie mogą osiągnąć oświecającą cerę z której każda młoda dziewczyna byłaby dumna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział 11-P Warszawa ul. Traugutta 3.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PISMIENNYCH"
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez jest następujący:

W WARSZAWIE.

Na Stadionie Wojska Polskiego zakończenie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych. W programie bieg na 100 m., skok wzwyż, bieg na 1000 m., dla klas B i C, 1500 m. (pojedynk Ny—Kucharski), rzut dyskiem, 500 m., sztafeta 4×100 m. i bieg na 5000 m. (pojedynk Iso Hollo—Noji).

Na boisku Warszawianki mecz ligowy Warszawianka—Dąb.

W Cirku mecz bokserski Makabi—Fort Bema.

W Teatrze Nowości mecz bokserski CWS—Polonia.

Na Dynasach długodystansowy bieg kolarski na 50 km. o mistrzostwo Polski.

NA PROWINCJI.

W Łodzi mecz bokserski IKP.—Hakoach i bieg kolarski na 100 km. o puchar Zarządu

Miasta.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia—LKS., inauguracja sezonu bokserskiego i jednodniowa automobilowa jazda konkursowa.

W Częstochowie mecz o wejście do Ligi Brygada—Cracovia.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch—Legia.

W Chorzowie mecz o wejście do Ligi AKS—ŚMIGŁY.

W Poznaniu mecz ligowy Warta—Wistła, mistrzostwa tenisowe armji i mecz bokserski Sokół—Gopłania (pierwszy występ Majchrzyk go).

We Lwowie mecz ligowy Pogoń—LKS.

W Gdyni mecz bokserski Warta—RKS Bałtyk.

Zapewniliśmy sobie otrzymanie wyniku meczu o wejście do Ligi WKS. Śmigły—AKS Chorzów, zaraz po zakończeniu zawodów. Mecz rozpocznie się o godz. 15. Wynik otrzymamy o godzinie 17.

Dziśnieszczyna wymaga pomocy

Rok bieżący na terenie ziem północno-wsch. był pod względem urodzaju raczej rokiem nie pomyślnym. Powodem tej niepomyślności była wiosenna i letnia posucha dająca się najbardziej we znaki na północnym cyplu Wileńszczyzny, t. j. w powiecie dziśnieńskim, znacznie już mniej w brastawskim i stosunkowo niewiele w postawskim.

OD WIOSNY DO ŻNIW NIE BYŁO ANI JEDNEGO DESZCZU.

W powiecie dziśnieńskim, który najbardziej od posuchy ucierpiał w całym szeregu miejscowości nie było ani jednego deszczu w ciągu całego wiosennego okresu wegetacji. Zasiany owies lub len leżał w spalonej przez słońce ziemi jak w popiele, nie mając do statecznej ilości wilgoci do kiełkowania. Rzeczą bardzo charakterystyczną był widok często dwa miesiące temu obsianych pól które wyglądały jakgdyby dopiero wczoraj zabronowane. Krzywe linie, wyznaczone zębami brony zachowały swój nieskazitelnie pierwotny wygląd. Deszcze nie psuły ostrych kształtów uprawnej gleby.

Nawet chwasty, wyjątkowo wytrzymałe na braki glebowe i klimatyczne na tych świeżo obsianych polach nie wyrósł.

GLEBY TUTEJSZE SĄ WRAŻLIWE NA WPŁYWY KLIMATYCZNE.

Nie wszędzie, rzecz prosta, miały miejsce tego rodzaju warunki wegetacji roślinnej, a w związku z tem i rozmiary nieurodzaju na terenie powiatu miały znaczną rozpiętość.

Największy wpływ (oczywiście poza opadami) na to zjawisko nieurodzaju miały właściwości miejscowej gleby, której przeciętna jakość jest dość dobra. Pod względem składu mineralnego wśród gleb tutejszych spotykamy najczęściej gliny, w okolicach Plissy i Prozorok dość duże obszary gruntów piaszczystych, wreszcie nad rzeką Dźwiną i Dźwiną rozciągają się specjalne formacje ilu, zw. ilo-bielicami dziśnieńskimi. Poza temi gruntami o jednorodnym składzie mineralnym występują tu kombinacje tych trzech czynników mineralnych.

Ten pierwszy gatunek gleb w roku bieżącym nie dopisał, jako znacznie szybciej ulegający wpływowi klimatycznym i trudniej utrzymujący w sobie wilgoć.

I Z PÓŁ ZABRANO I W STODOLE PUSTKI.

Bieżący rok gospodarzy w dziśnieszczynie zaczyna się pod znakami wielkich trudności rolnika. Zbiory janzyn przedstawiają się bardzo marnie, nie lepiej jest z paszą (koniczyna, siano), której zapasy w roku bieżącym sięgają zaledwie 50% normalnej ilości. Urodzaj zbóż oziomych również jest znacznie niższy od normalnego. W gminie miłokajewskiej (okolice Dziśny) najbardziej dotkniętej nieurodzajem plon żyta, obliczony według tutejszego zwyczaju w ziarnach wynosi 1 ziarno, czyli ilość ziarna zebranego równa się ilości wysianej. Jedynie kartofli zdaje się Dziśnieszczyna nie będzie miała w tym roku mniej, aniżeli zwykle.

KOMISJE GMINNE STWIERDZIŁY DOŚĆ SMUTNĄ RZECZYWISTOŚĆ.

Po ukończeniu zbiorów utworzono z inicjatywy czynników powiatowych komisje gminne dla stwierdzenia rozmiarów nieurodzaju. Komisje te na terenie powiatu przeprowadziły badania w 1412 miejscowościach u 15905 gospodarzy. Wyniki tych badań obliczone w ziarnach przedstawiają się dość smutno:

4928 gospodarzy miało urodzaj zbóż jarych wynoszący dwa ziarna (podwójna ilość zboża wysianego).

5184 gospodarzy — 1 ziarno (zwrot zasiewu);
2004 gosp. — poniżej 1 ziarna (a więc nie zwróciło się nawet zboże wysiane).

Stąd jasny wiosek, że Dziśnieszczyna bez pośrednio po zbiorach ma zaledwie taką ilość zbóż jarych, jaka jest jej potrzebna do siewu wiosennego — prawie nic do zużytkowania. Rok bieżący w tej dziedzinie dla rolnictwa tutejszego można uważać za niebyły.

TRUDNOŚCI PRZETRWANIA.

Łatwo jest uważać rok w dziedzinie dochodów rolnych za niebyły, gorzej jest go przeżywać. Trudno bowiem wraz z inwentarzem żywym zapaść w sen zimowy. Już obecnie, w przeżywaniu trudności wyżywienia, pędzi się chude bydło na rynek, ceny z tej racji spadły o 40 proc. a co będzie dalej?

Brak paszy i zbóż jarych nie wróży dla rolni cwa tutejszego nic dobrego.

W szczególności przed niebezpieczeństwem stoi naskutek tej sytuacji w rolnictwie, pięknie rozwijające się tutaj mleczarstwo i wyrób masła.

Najbardziej w całym powiecie ucierpiała wskutek nieurodzaju Hermanowszczyzna, Miłokajewszczyzna i Szarkowszczyzna, nieco już mniej gm. pliska, bołubińska, prozorocka i inne. Na terenie gminy dokszyckiej grad wybił około 500 ha zasiewów. Tym więc gminom najtrudniej będzie przebrnąć ten nieszczęśliwy dla nich rok gospodarczy.

TRZEBA RADZIĆ...

Naskutek wszędzie przez wydział powiatowy akcji pomocy dla gmin dotkniętych nieurodzajem, gminy zgłosiły zapotrzebowanie na:

1694 tonn owsa;
660 tonn jęczmienia;
136 tonn siemienia lnianego;
120 tonn wyki i grochu.

Razem wartość zapotrzebowania wynosiła ponad pół miliona złotych.

Wydział powiatowy zapotrzebowanie to zredukował do minimum (141 tys. zł., skreślając zupełnie zapotrzebowanie na len i wykę. O tę sumę, właściwie częściowej tylko pomocy dla rolnictwa wydział powiatowy wszczął starania u wyższych jednostek samorządu i administracji. Dla ratowania spółdzielczości mleczarskiej przed załamaniem, Tow. Rol. ubiega się o kredyt w wysokości 300 tysięcy złotych w postaci zaliczki na mleko od zw. Spółdzielni Mleczarskich. Surowe by byłyby użyte na zakup pasz treściwych

Poco się wysilać? - Prac Radionem!



Silne tarcie, które się stosuje przy praniu, usuwa nie tylko brud, lecz rwie często tkaninę. Używanie natomiast do prania RADIONU chroni bieliznę.

Radion bowiem jest idealnym środkiem do prania, który szybko i bez trudu usuwa wszelki brud z tkaniny. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać w pierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.

RADION

idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHICHT - LEVER S. A.

dla bydła co ułatwiłoby wybrnięcie z trudności przechowania przez zimę krów dla udziałowców Spółdz. Mlecz.

... ALE SKUTECZNIE.

Jeżeli rolnictwo dziśnieszkie sumy te nawet atrzyma, będzie to w stosunku do rozmiarów nieurodzaju dość miłą pomocą. Zastrzeżenie budżetu szczególnie skreślenie pozycji siemienia lnianego, co może się fatalnie odbić na drobnych rolnikach. Sprzedaż włókna stanowi bowiem dla tutejszego rolnika b. poważną pozycję dochodów jego w gospodarstwie. Nie sprzedaje lnu, nie sprzedaje ukarmionego wieprza, a może musi na dodatek sprzedać krowę, która stanowi jego udział w spółdzielni mleczarskiej, może jedynym z czegoś wówczas będzie żył.

50% ogólnej ilości gospodarstw w powiecie dziśnieszkim stanowią gospodarstwa karłowate, których ludność i tak nigdy dłużej nie ma chleba niż do Bożego Narodzenia.

Mozliwym jest i takie stanowisko, że nie będzie wielkiej różnicy dla tej ludności, czy prześle ona jeść chleb w styczniu jak zwykle, czy też w październiku lub wrześniu. Moim zdaniem kryje się w tem rozumowaniu dość znaczne ryzyko społeczne, jeśli już ktoś nie chce na te zjawiska spojrzeć z szerszego, humanitarnego punktu widzenia.

Czy nie należałoby pomyśleć o jakiejś szerszej akcji pomocy dla drobnego rolnictwa dziśnieszkiego?

Niechby ten obywatel wolnej Polski z najdalejszych kresów poczuł właśnie, że Polak z nad Niemna, Bugu czy Wisły wspólnie z nim czuje i solidarnie chce dzielić jego radości i smutki.

Niedomagań, czy nawet biedy nie należy kryć należy jej śmiało i skutecznie radzić.

J. D.

Polska jest bardzo tanim krajem

Dla zilustrowania kształtowania się cen w Polsce oraz w krajach zagranicznych, przytaczamy poniżej ceny na szereg artykułów rolniczych i przemysłowych w Polsce i niektórych krajach zagranicznych.

I tak: kilo chleba żytniego kosztuje w Warszawie 26 groszy, w Pradze Czeskiej 48 groszy, w Wiedniu 61 gr., w Berlinie 70 groszy, w Hadze aż 80 gr.

Litr mleka kosztuje w Warszawie 27 groszy, w Pradze Czeskiej 36 gr., w Hadze 40 gr., w Paryżu 44 groszy, w Wiedniu 47 groszy, w Berlinie 51 gr., w Anglii 65 gr.

Kilo wędziny kosztuje w Warszawie 1,24 zł., — w wymienionych stolicach europejskich kosztuje wszędzie powyżej 3 zł.

Kilo cukru kosztowało w grudniu r. ub. w Warszawie 1 złoty, w Paryżu 1,15 zł., w Pradze i w Wiedniu 1,32 zł., w Berlinie 1,60 zł., w Hadze 1,85 zł., jedynie w Londynie cukier jest tańszy, ponieważ 1 kg. kosztuje 54 gr.

10 kg. węgla kosztuje w Warszawie 49 gr., w Berlinie 84 gr., w Paryżu 1,49 zł., w Wiedniu 1,100 zł. i w Pradze Czeskiej 69 gr.

Zjazd filozoficzny w Krakowie

W ubiegłym tygodniu (między 24—27 bm.) obradował w Krakowie III-ci polski Zjazd Filozoficzny (poprzedni w 1927 — w Warszawie, 1-szy w 1923 we Lwowie).

Wygłoszono ogółem około 100 referatów, na plenum i sześciu sekcjach (sekcja historii, filozofii, teorii poznania i ontologii, logiki, estetyki, socjologii i etyki, psychologii).

Głównym zagadnieniem, koło którego obracały się wszystkie referaty na plenum, zagadnieniem żywotnym i stąd wysuniętym przez zjazd — to stosunek filozofii do poszczególnych nauk. Zagadnienie to sformułowano jako temat ogólny: „Współczesne prądy w nauce a potrzeba syntezy filozoficznej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku logiki do filozofii”.

nie zawiera metalicznych domieszek - PUDER ABARID

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powleść sensacyjna

Skorzystał więc z tego, że zimne oczy lady Margaret zatrzymały się właśnie na nim i chciał usprawiedliwić się kilkoma konwencjonalnymi słówkami, ale lady niespodziewanie wsunęła mu rękę pod ramię i swobodnie pociągnęła za sobą do ustronnego kąca.

— Nie zapomniałam... — rzekła półgłosem — ale dotychczas nie miałam możności pomówić o tem z panem. Otóż, muszę poprosić o nowy termin. Powiedzmy — pomyślała chwilkę, a potem zakończyła z wielką pewnością siebie — cztery tygodnie. Będzie pan musiał uzbroić się w cierpliwość.

Dla pułkownika temat ten był wysoce nieprzyjemny, uznał tedy za stosowne nadać swej twarzy wyraz zdumienia i niechęci.

— Mojem zdaniem, sprawa jest już ostatecznie załatwiona — odparł podnosząc w górę brwi. — Termin płatności ośmiuset funtów minął przed dwoma tygodniami. Pieniądze nie zostały przekazane, a więc...

51

Nie dokończył, ponieważ lady Shelley przybrała złowrogi wyraz, a dłoń jej kurczowo zacisnęła się wokół jego ramienia.

— Nie sądzę, by chciał mi pan tą drogą dać do zrozumienia, że uważa się pan za właściciela klejnotów? — powiedziała mroźnym głosem. — Byłoby to może wspaniałym interesem dla pana, ale niestety to się nie da zrobić. Przypominam, że otrzymał pan te kamienie jako zastaw pod pożyczkę. Nie przestały one być tylko zastawem. I jeszcze jedno: obiecał mi pan bezwzględnie tajemnicę co do tej transakcji. Proszę o tem nadal pamiętać. Sprawa ta ma dla mnie pierwszorzędne znaczenie. Czynię pana odpowiedzialnym za ewentualne skutki niedyskrecji — skinęła mu lekko głową, a kiedy się odwróciła, twarz jej była tak spokojna, jakgdyby rozmawiali o najbłaższych rzeczach.

Bez zwłoki skierowała się teraz do sali gry. Hearson i Elliot towarzyszyli jej. Pułkownik odetchnął z ulgą. Swoją drogą palnął potężne głuśno z tym przedczesnym podarkiem dla Głorji. Lady mogła wystraszyć skądś pieniądze i zażądać zwrotu klejnotów. Należało tedy zrobić wszystko, by wydobyć rubiny jak najprędzej spowrotem.

Kiedy Rowcliffe znalazł się w małym saloniku, zdziwiła go trochę panująca tam ciemność. Przekreślił kontakt i ujrzał, że panna Ormond siedzi w fotelu

i śpi w najlepsze. Zawołał na nią, ale nie odpowiedziała. Była to okoliczność niezwykle szczęśliwa; wobec tego można było śmiało obejść się bez odwołania jej do domu i pomyśleć trochę o własnych przyjemnościach. Pułkownik zgasił światło, zamknął za sobą drzwi na klucz i zawołał służącego.

Miss Ormond czuje się zmęczona i położyła się trochę — powiedział. — Proszę czuć nad tem, by jej nikt nie przeszkadzał w drzemce. Skoro się obudzi, proszę mnie natychmiast przywołać. Będę w sali gry.

W parę minut później w świetnym wyposażeniu wszedł pomiędzy rzędy zielonych stolików. Niemal jednocześnie podniósł się ze swego miejsca Murphy, który ziewnął dyskretnie, przetarł zaspane oczka i otrząsał marynarkę oraz kamizelkę z popiołu od cygara. Potem wetknął ciekawie grubą twarz do sali balowej, przez chwilę kiwał głową w takt muzyki, a wreszcie skierował się do sali gry.

Lady Shelley usadowiła się naprzeciw drzwi, a Hearson stał obok niej z zainteresowaniem obserwując przebieg gry. Partnerem lady był między innymi również inspektor Elliot i Murphy z prawdziwym zdumieniem skonstatował, że młody urzędnik policyjny wygrywa raz po raz.

(D. c. n.)

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Szkoła lubelska

— Wacław Mrozowski — Dobranoc... dobranoc. Warszawa 1936, nakł. księgarni F. Hoe-sicka.

Wacław Iwaniuk — Pełnia czerwona, Chełm 1936, nakł. grupy literackiej „Wołyń“.

Z nadmiernie licznego i źle skleconego obozu „Awangardy“ grupa lubelska była zawsze wileńskim „Zagarem“ najbliższa. Wyróżniała ją pewna miękkość, sielskość tonu, płynna śpiewność, z której jeden tylko Łobodowski coraz wyraźniej wylamywał, biorąc się do retorycznego skandowania. Nowy tom wierszy Mrozowskiego, niedawno beniaminka grupy, porzucił przyjrzenie się raz jeszcze niektórym wdzikom lubelskiego „porządku“.

Mrozowski bowiem ciągle jeszcze terminuje, a co najwyżej jest czeladnikiem. Próby stworzenia wyzwalającego majstersztyku przy pomocy pożyczek zawiodły. Ani Zagórski, ani Łobodowski (w wierszu „Kozak“) nie wychodzą temu pisarstwu na zdrowie. Mniejsza już o poedyktę zwroty, gorsze znacznie są pożyczki tematyczno-stylowe, które grożą rozchwianiem zupełnym niedość jeszcze skryształizowanej sylwetki młodego poety. Zwłaszcza że zapożycza sobie Mrozowski patos retoryczny od wielkich problemów, tymczasem „problemy“ najwyraźniej mu nie służą, a retoryka wykołaja. Taki np. passus:

łańcuch stracił i zdobył
stał się zmienną pustką,
nieczem.

powinien stać się poważnym ostrzeżeniem przyszłość. Gdziekolwiek znów:

Dosłyszałem miasto jak Janek pod drzwiami
skrzypce
i słuchałem długo aż szept zapadł we mnie.
I pomyśleć, że już zawsze będę do miasta
wspominał,
że... i t. d.

Literacki, ale dobrze powiedziany dwuwiersz wyrwca się zaraz na okresie retorycznym, zestawionym banalnie, po dziennikarsku, z kilku „że“. Te prymitywne chwytły zwiększają jeszcze gadatliwość, która tłumaczy się wspomnianem już niewyklarowaniem osobowości autora. I tak wyraźnie pod okłówek nadają się wiersze „Do ojca“, „Do matki“, „Młodość“ — nieumformowane wyżywanie się. Wiersz „O brzoście“ zasługuje na podobny los, choć nieco z innych względów: — jako robótka na temat.

Mrozowski, autentyczny, to zn. lubelski jak dotąd, czechowiczowski, zaczyna się w miłym wierszu „Nad Narwią“:

Sosny wysoko kłaniają się wpas wodzie czarnej,
gdy idziesz brzegiem po ciszy i stóp
zamyślony

zamyślona
jak gołębie na gzymsie czerwonych kościolów.

Fale pną się na piasek,
fale pną się
ramion brzość całując pianą białą,
białą pianą całując..

Na dłoniach otwartych wszystko co było aż do
dzisiaj

Zamyślony — opuszczone dziecko
zamyślona samotna kobieta —
zamyślony, zamyślona.

Idziemy brzegiem krokiem lekkim jak przyłot
ptaków

zaprzedani sobie po piersi, po trawy
po drzew gałęzie stare.
Popatrz — horyzont dymł.
Pod nami ciemno.
To Narew,
Narew.

A potem (wiersze „Fragment wnętrza kamienia“, „Widzenia“, „Wiosna kobiety“), w formie coraz bardziej swobodnej, „wolnej“, — o co zresztą lubliniakom nigdy nie było trudno — zbliża się, być może nieświadomie, do wiersza wolnego typu francuskiego, z całym jego wyzdaniem przeplatanem celebrą i zbizantynizowaną mistyką. Gdybyż to wszystko nie był tylko wykręć, zgrabne urządzenie sobie „życia ułatwionego“! Wiedząc, że ta droga kończy się ślepą pustką, możnaby jednak przyjąć ją jako formę przejściowego etapu.

* * *

Tomik Iwaniuka, choć wydany pod barwami Wołynia, jest również z lubelskiej szkoły. Mniej tu wprawdzie owej rozlewności (tak do przesady, do wyjścia poza lirykę doprowadzonej np. u Piętki, a chwilami i Mrozowskiego; pierwszy ratował się „epiką“ — drugi jak przy puszczeniu podejmie niedługo konkurencję z...

Pawłem Hertzem), więcej zato konsekwencji i świadomego doboru. Tomik zawiera „poemat“ i wiersze luźne.

Ciekawy to „poemat“. Składające się nań wiersze, o zmiennej, naogół bardzo ładnie kombinowanej metryce, są znowu arcyłubelskie, sielskie, czechowiczowskie w dobrym sensie. Chociaż Iwaniuk ma więcej tendencji ku zwarłości stroficznej, stąd mimo że jego własna zwrotka jest i różnorodniejsza i muzyczniejsza od zwrotki Łobodowskiego, ogląda się on ku niemu, jako najkonsekwentniejszemu ze szkoły propagatorowi form zamkniętych. Na tej linii szukać należy zapewne i wpływów, dość wyraźnych z poezji rosyjskiej. Jednakże gotowy mełanz robi jak najlepsze wrażenie: wycucia stylu oraz świadomej woli artystycznej. Dawno już nie miałem w ręku wierszy, które byłyby tak płynną, przyjemną lekturą. I oto nasz miły autor nie wytrzymał, uległ, dał się skusić. Piękną, lekką wiersze lubelskie, zechciał raptem włożyć w białoruski (Miłosz — Rymkiewicz) poemat... Popatrzcie jak się to razem kombinuje:

...Nad wodą czerwoną i czystą
dęby i sosny moczą twarde nogi.
Pasterze, czarne konie pasąc w łące, gwizdzą.
Palą czerwone ognie.

Od drzew do drzew
ogniste podnoszą ręce.
Płynie czerwony śpiew.
Śmiech dźwięczy.

a obok:

tak tropem własnym świat nas ściga,
wbijając w srebrną przystań włosy...

Przekłady Józefa Łobodowskiego

Józef Łobodowski — U przyjaciół. Biblioteka Dźwigarów. Lublin 1935.

Znamienne zainteresowanie się współczesnych poetów polskich do przekładów z rosyjskiego ma obfitość różnorodnych przyczyn. I to, że znikła bariera nieufności, z jaką się patrzyło na literaturę rosyjską, jako na namądrze ruzyfikacji, i to, że wielu frapują obecne przemiany w Rosji, i to, że... rosyjski język zna się najlepiej... Przedewszystkiem jednak trzeba twierdzić rzecz najważniejszą: poezja rosyjska jest piękna, jest niezwykle ciekawa. Nic dziwnego, że polski poeta wśród poetów rosyjskich odnajduje sobie przyjaciół — nie po raz pierwszy zresztą.

Józef Łobodowski wydał swój tom ciekawych przekładów „przyjaciół“. Lermontowa, Błoka, Jesienina i Majakowskiego w minimalnym nakładzie 110 egzemplarzy. Jest więc to rzadkość bibliograficzna, mimo, że taka antologja, zawierająca szereg „klasycznych“ utworów w pierwszorzędnym przekładzie musiałaby się znaleźć u każdego, kto się, nie znając języka, interesuje literaturą rosyjską.

W posłowiu tłumacz tak określa swoje intencje: „wybrałem utworów i utwory najbliższe mi uczuciowo... „nie miałem zamiaru dawać antologii poezji rosyjskiej... Może dlatego Łobodowski wziął na warsztat szereg utworów, które już

Lubelskie melodje zamknęto niespodziewanie w całkiem patetyczne, a pożyczone klamry. Och, wieku naiwnej łapczywości... „Grozę“ oto so bie poeta dorobił, „poemat“ skonstruował. Gdy byż przynajmniej nie było tego „Epilogu“ — zakończenie „Sobótek“ uratowałoby sprawę; dźwięczy ono przecie tonami faunów czarnoleskich. Szkoda, jest to największe połknięcie się tak przytomnego w książce Iwaniuka.

Alę nie chcę w ten sposób bagatelizować metafizycznych kłopotów poety. Być może istotnie zachodzi tu jakieś podobieństwo spontaniczne, byłoby ono zupełnie naturalne na tle wspólnych kłopotów pokolenia. Nie powinniśmy się tylko łudzić, że ktoś za nas znajdzie styl i receptę, że dług wobec samego siebie można uregulować pożyczką

Widać że Iwaniuk tej własnej „formy wewnętrznej“ jeszcze nie określił. Jeszcze raz wpada w nieswoje w wierszu „Anna i jesień“, zrobionym „pod Skamandra“, jeszcze załamuje się na zwrotach retorycznych w „Pokusie“, jeszcze nie staje mu tchu na wiersz o śmierci poety, choć analogiczny wiersz Mrozowskiego przeraża klasą smaku. Poszukiwania stylu prowadzą Iwaniuka do tematyki literackiej. Mamy tu dwie inteligentnie przeprowadzone, odmienne próby — „Do Rimbauda“ i „Pieśń Owidjusza“. Zadać się one mówić, że stęzenie, okrzepnięcie pisarskie Iwaniuka jest tylko kwestją normalnego dojrzewania — nie proroczw ani loterii.

Józef Maśliński.

M. KUZMIN

Z „Pieśni aleksandryjskich“ — WSTĘP

1.
Niby pieśń matki
ponad kolebką dziecka,
jak echo górskie,
rankiem pastuszą trąbkę wywołane,
i niby przypływ daleki
niewidzialnego dawno ojczystego morza
dźwięczy mi imię twoje
błogosławione potrzykroć,
o, Aleksandryjo!

Jak urwany szept
miłosnych wyznań pod dębami,
jak tajemniczy szmer
cienistych świętych gajów,
jak wielkiej Cybeli bębnek,
do dalekiego grzmotu i do gotybi gruchania
podobny,

dźwięczy mi imię twoje
potrzykroć mądre,
o, Aleksandryjo!

Jak trąby przedbitewny śpiew,
jak orłów nad przepaścią krzyki,
jak skrzydeł szum leżącej Nike
dźwięczy mi imię two
wielkie potrzykroć,
o, Aleksandryjo!

2.

Kiedy mówią mi: „Aleksandryja“,
widzę białe ściany domostwa,
ogródek mały z grządką lewkonii,
blade słońce jesiennej wieczoru
i słyszę dźwięk dalekich fletów,

Kiedy mówią mi: „Aleksandryja“,
widzę gwiazdy nad ślazonem miastem,
w ciemnych dzielnicach pijanych marynarzy,
tancerkę, która tańczy „osse“,
i tamburyna słyszę dźwięk i krzyki klótni.

Kiedy mówią mi: „Aleksandryja“,
widzę blade-szkarłatny zachód nad zielonym
morzem,

kosmate widzę migocące gwiazdy
i jasne szare oczy pod gęstymi brwiami,
choć widzę je nawet wtedy,
gdy nie mówią mi: „Aleksandryja“,
przełożył Seweryn Pollak.

Następny numer „Kolumny Literackiej“ eelny z kolei, ukaże się w niedzielę następną, jako numer poczwórny i zawierać będzie wiersze Józefa Czechowicza oraz poetów wileńskich, artykuły omawiające obecną sytuację sztuki — kolumnę satyry.

?

„Kurjer Poranny“ przedrukował naszą notatkę o Czechowiczu (Kol. Lit. z dnia 27 ub. m.: „Kto otrzyma Nagrodę Młodych?“), zapatrzyl ją w tytuł „Zachwyt snac oślepią“?, oraz komentarz, w którym „konkurencyjnie“ wylicza szereg nazwisk poetów starszego pokolenia. Ponieważ nie mogą oni kandydować do Nagrody Młodych ale mogą przyczynić się do jej przyznania, wszystko byłoby jasne, gdyby nie wymieniał Tetmajera i Turwima. Jeśli zaś nie o to chodzi, to czemu opuszczono sędziwego Henryka Zbierzchowskiego? Doprawdy, trudno zrozumieć autora tej notatki.

Zavadier. W swej „Von der Liebe und anderen Dingen“ zdobył się na obraz stacyj Meki Pańskiej. Poezja Zavadiera jest różnobarwna — od beznamiętnych pejzaży, poprzez erotyki o łagodnym uśmiechu, do wstrząsających obrazów Meki Ukrzyżowanego. Obok utworów oryginalnych znajdujemy w zbiorze wierszy Zavadiera przekłady z poetów rosyjskich (Puszkina, Lermontowa, Tjuczewa, Błoka). Szczególnie przypadł mu do gustu Aleksander Blok, co tłumaczy się pewnym pokrewieństwem duchowym. Motywy optymistyczne („bojowe“) zdarzają się tu również.

Ale summa summarum po tych czterech chrześcij. - żydowsko - emigranckich zbiorach wierszy, pozostaje gnębiące uczucie smutku i rezygnacji. Jeden w rozpaczy modli się żydowskemu Bogu, drugi ze smutkiem wspomina o straconym raju wolności ducha, trzeci szuka ratunku w izbie pustelnika, czwarty ucieka się do rozmyślań o Mące Ukrzyżowanego.

Nad wszystkim zaś ciąży ponury cień znudzenia.
G. W.

Poezja smutku i rezygnacji

4 nowe zbiory współczesnych poetów niemieckich (Wolfskehl, Hermann-Neisse, Bergmann, Zavadier). Miejsce wydania: Berlin, Zurich Strassburg, Wiedeń. Ten fakt, że z 4 nowych zbiorów wierszy niemieckich — 3 ukazały się po za granicami Niemiec, nie świadczy o tem, że Niemcy Szwajcarii, Alzacji i Austrii są bardziej uzdolnieni w sztuce rymowania niż Niemcy Rzeszy. Dwaj autorzy (Hermann-Neisse i Bergmann) są bowiem emigrantami i gdyby nie znały okoliczności, utwory ich ukazałyby się napewno w Rzeszy. Zavadier zdaje się być autorem rdzennie austriackim, przynajmniej chrześcijańskim, Wolfskehl natomiast jest Żydem.

Nie jest pozbawione pewnej pikanterji, że religijna poezja żydowska (w języku niemieckim) ukazuje się właśnie w Berlinie. Zresztą Wolfskehl nie jest homo novus w poezji niemieckiej. Nie zawsze też pisał religijne wiersze żydowskie. Był Niemcem, przyjacielem Stefana George, tkwił głęboko w starodawnej poezji i mistyce niemieckiej. To wszystko się zmieniło, poczynając od roku 1933, gdy w Trzeciej Rzeszy wyrugowano Żydów z gmachu literatury niemieckiej. Jednak w Trzeciej Rzeszy Żydom wolno modlić

się do żydowskiego Boga nawet po niemiecku, z którego to uprawienia Karl Wolfskehl zrobił użytek. („Die Stimme spricht“, Berlin). Bez zmian natomiast pozostała forma jego utworów. Pochodzi on przecież ze szkoły Stefana George: zachował więc rytm i styl mistrza.

Wolf Bergmann i Max Hermann-Neisse mają inne kłopoty. Co to jest poezja emigracyjna nie trzeba wyjaśniać. Poezja Maxa Hermann-Neisse to ból człowieka, który stracił ojczyznę i w innych krajach daremnie szuka ukojenia. Anglja, Paryż, Tessin, Holandia — to wszystko znalazło odbicie w jego twórczości. Szczególnie przypadł mu do gustu Zurich, gdzie się osiedlił. Zurich może być wdzięczny losowi, który mu posłał piarsza. Smutny pieśniarz-włóczęga złożył hold miejscu swego wygnania.

Wolf Bergmann poszedł znacznie dalej w ucieczce od ludzi. Skupił swą uwagę na jagodach, grzybach, drzewach, pająkach, pszczołach, świerszczach, gołębiach. W odosobnieniu swej izby w lesie („Waldhaus“) żyje wspomnieniami o miejscach pielgrzymek, ośrodkach życia i kultu chrześcijańskiego.

Motywy religijne nie są obce również J. M.

KRONIKA

Niedziela

11

Październik

Dziś: Emiljana W.

Jutro: Serafina i Maksymilian

Wschód słońca — godz. 5 m 40

Zachód słońca — godz. 4 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 10 X. 1935 r.

Ciśnienie 767

Temperatura średnia + 2

Temperatura najwyższa + 3

Temperatura najniższa + 1

Opad —

Wiatr półn. wschodni

Tendencja bez zmian

Uwagi — pochmurno

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysokiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

KOMFORTOWO URZĄDZONY

Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

PRZYBYLI DO WILNA:

— PRZYBYLI DO HOTELU GEORGE'SA. Schilder — Schuldner Georg z Berlina; Kucharzski Józef z Warszawy; Paszkowski Ignacy z Dąbrowy Górniczej; inż. Czajkowski Antoni z Warszawy; Kurjański Filip, kupiec z Tczewa; Munre Eljasz, fabrykant z Warszawy; Sylwestrowiczowa Zofia z Warszawy; Saniewski Jerzy z Warszawy; Kąkolowski Henryk z Warszawy; Gerlicz Henryk z Warszawy; inż. Kaczyński Adam z Warszawy; Wajs Jerzy z Warszawy; Różański Henryk z Warszawy; Leźon Władysław z Warszawy; Hr. O'Rourke Karol z Nałęczowa; dyr. Zaremba Ernest z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIĘSKA.

— ROBOTY NA UL. DOMINIKAŃSKIEJ ZOSTANĄ WZNOWIONE. Magistrat od poniedziałku zamierza wznowić roboty przy układaniu gładkiej nawierzchni na ul. Dominikańskiej. Roboty tam już kilkakrotnie, jak już o tem pisaliśmy, były rozpoczynane i przerywane.

SPRAWY SZKOLNE

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie — przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr. BEZ WPI SU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— XIII POSIEDZENIE NAUKOWE WILEŃSKIEGO TWA LEKARSKIEGO odbędzie się 12 października 1936 r. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24.

— ZEBRANIE KOLA Nr. 1 ZWIĄZKU REZERWISTÓW. 11 bm. o godzinie 12 minut 30 w pierwszym terminie i o godz. 13-ej w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie członków Kola Nr. 1 Związku Rezerwistów w Wilnie, w lokalu własnym przy ul. Ostrobramskiej 16.

— ZEBRANIE ZPOK. Dz. 13 (11 bm.) odbędzie się Walne Zebranie Przeszenia Grodzko — Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w sali Techników (Wileńska 33), poprzedzone Mszą Św. w kościele Św. Teresy i złożenie hołdu Sercu Marszałka na Rosie. Początek obrad o godzinie 11,30.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

KURSY

„WIEDZA“

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomoc przystępnie i wyczerpująco opracowanych pytań, wskazań, programów i tematów, przyjmują wpis na nowy rok szkolny 1936/37

- 1) Kurs maturalny gimn.
 - 2) Kurs maturalny półroczny.
 - 3) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
 - 4) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
 - 5) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
- Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto otrzymują kolokwja (egzamin) badają 9 w ciągu roku szk. postępy uczniów, składają wybitne sły fachowe. Opłaty niskie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— ZATARG W GARBARSTWIE wynikł na tle nowej umowy zbiorowej. W sprawie tej odbyła się wczoraj w Inspektoracie Pracy konferencja stron. Dalszy ciąg narad odbędzie się w najbliższych dniach.

RÓŻNE.

— TYDZIEŃ LOPP-u. W związku z rozpoczęciem tygodnia LOPP-u wczoraj miasto przybrane zostało we flagi państwowe, niektóre gmachy ilu minowano. Ulicami miasta przeciągnął capstrzyk.

— NOWA APTEKA W WILNIE! Wczoraj dnia 10 października został dokonany akt poświęcenia nowej apteki pod firmą „APTEKA JA GIELLOŃSKA“ przy ul. Jagiellońskiej 1 — róg Mickiewicza. Aptekę poświęcił proboszcz kościoła św. Jakóba ks. Żarnowski. Otwarcia apteki dokonał przedstawiciel województwa p. inspektor M-r Józef Kalajeff. Udzielił w otwarciu wiele liczne grono przedstawicieli sfer zawodu farmaceutycznego z Wilna i Warszawy. Apteka po wyższa jest urządzone według ostatnich wymagań higieny. Z przyjemnością można nadmienić, że miasto nasze europeizuje się, gdyż uruchomienie mowy otwartej apteki, której lokal urządzony jest na wzór aptek stołecznych, apięszy niezawodnie i nasze miasto. Nowoczesne u meblowanie apteki zostało wykonane według rytmiku inż. arch. Świecickiego, przez „Spółdzielnię Zjednoczeni Stolarze“ — Tłocka 6. Właściwym celem apteki jest znany działacz społeczny za wodowy nie tylko na terenie Polski, lecz i na terenie międzynarodowym n. Czesław Nałecz.

— WSTRZYMANIE ZEZWOLEN NA ZAKŁADANIE BIUR PISANIA PODAŃ. W ostatnich czasach powstały na terenie całego kraju liczne t. zw. biura pisania podań; w myśl ustawy z 1933 roku założenie biura podań do władz administracyjnych i sądowych wymagało zezwolenia starosty i zgody prezesa Sądu Okręgowego.

Obecnie minister sprawiedliwości, uznając, że istniejąca sieć tych biur pokrywa całkowicie potrzeby ludności, zwrócił się z okólnikiem do prezesów wszystkich sądów okręgowych i apelacyjnych o nieudzielanie zgody na wydawanie nowych zezwoleń. Analogiczne zarządzenie do władz administracji ogólnej wydał minister spraw. wewnętrznych.

— ZAMKNIĘCIE VI WYSTAWY NIEZALEŻNYCH, mieszczącej się w pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim, nastąpi dziś o godz. 18-ej. W związku z tem Zarząd TWA „Niezależnych“ składa serdeczne podziękowanie p. Prezydentowi miasta d-wi Maliszewskiemu i innym osobom, które przyczyniły się do zrealizowania Wystawy.

Pp. wystawcy proszeni są o zabranie prac w dniu 12 bm. do godz. 17. Po tym terminie Zarząd składa z siebie odpowiedzialność za całość eksponatów.

Z okazji tygodnia zbiórki na budowę Szkół Powszechnych, Zarząd postanowił zaofiarować 25% od wpływu ze sprzedaży biletów w dniu dzisiejszym na wyżej wymieniony cel.

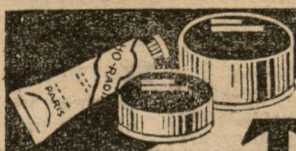
— CHOROBY ZAKAZNE. W ostatnim tygodniu na terenie Wilna chorowało 25 osób na choroby zakaźne, z tej liczby 3 zmarło. Najwięcej zakażeń (7) zanotowano na gruźlicę. Statystyka ta nie obejmuje zachorowań na grype. Podług „prognostycznych“ obliczeń, na terenie Wilna na grype choruje obecnie ponad 300 osób.

PRZY HEMOROIDACH

(KRAWIENIE, SWĘDZENIE, BÓLE)
„VARICOL“
GASECKIEGO
DO NAJWYŻSZEJ WARTOŚCI

OKNA NA ZIMĘ

zabezpieczamy
Ceny od 50 groszy.
Zakład „FUMIGATORE CIMEX“.
Ur. Tatarska 3, tel. 22-77.



KREM I PUDER

THO-RADIA

zawierające RAD (radium) i TOR (thorium),
w/g przep. D-ra Alfr. CURIE,
nadają najbardziej nawet zaniedbanej
cerze świeży i młodzieńczy wygląd.
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

ZNANE
w całym świecie
z trwałości
gładkiego pisania
DZIESIĘCIOKROTNIE
trwalsze od zwykłej stalówki.

Bez napisu „IRIDINOID“ podrabiane!



STALÓWKI IRIDINOID

WŁOŻNICA, ŁÓDŹ, PIOTRKÓWKA 126

POPULARNE

555 Rondówki
777 Cienko piszące
888 Spec. do kaligrafji
525 Manifold

J. Włoźnica,

Łódź, Piotrkowska 126

L. Luck,

Warszawa, Mokotowska 41

Nasz Sklep „Urania“,

Warszawa, Sienna 15

A. J. Ostrowski,

Łódź, Piotrkowska 55



Blizna się jesień, słońce, zimno.

Zaopatrzyć się w porę w tabletki Togal. Togal stosuje się przy przeziębieniu, grypie, dreszczach, łamaniu w kościach i cierpieniach reumatycznych. Togal powoduje spadek gorączki i usmierza bóle. Do nabycia we wszystkich aptekach.



TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w niedzielę po raz PIERWSZY NA POPOŁUDNIOWIE PRZEDSTAWIENIU (o g 4,15) PO CENACH PROPAGANDOWYCH, kome dja „STARE WINO“.

— Wieczorem (o godzinie 8,15) powtórzenie wspaniałego wystawionego widowiska W. Rapackiego (ojca) „BOGUSŁAWSKI I JEGO SCENA“, którem teatr uczcił 150-tą rocznicę powstania teatru polskiego w Wilnie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś w dalszym ciągu o godzinie 8,15 pp. grana będzie przepiękna operetka Falla „SŁODKI KAWALER“. W rolach głównych Karin, Owidzka, Dal, Wawrzukiewicz, Wyrwicz — Wicherowski i Tatrzański. Przy pulpicie dyr. Szczepański. W akcie II-gim scena baletowa „Złoty Świecznik“ w wykonaniu Martówny, Ciesielskiej i Kaplińskiego.

— DZISIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA W „LUTNII“ CENY PROPAGANDOWE. Dziś o godzinie 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych malownicza op. z czasów Napoleona „TERESINA“. Jak również po cenach propagandowych „TERESINA“ po raz ostatni w tym sezonie.

— WYSTĘPY ESLEY GISTEDT. W końcu tygodnia na scenie naszej rozpoczyna występy Elzbieta Gstedt w słynnej operetce polskiej Fanny Gordon „Jacht Miłości“.

Spelunki w centrum miasta

Mieszkańcy apelują do starosty

Mieszkańcy ulicy Garbarskiej skarżą się, że na tej ulicy, w centrum miasta istnieją domy publiczne, prowadzone przez zawodowych złodziei. Spelunki te sięgają zgorzniecia i w godzinach wieczorowych zakłócają spokój ulicy. „Córy kozynty“, spacerując po ulicach zaczepiają przechodniów i dorastającą młodzież.

Mieszkańcy ulicy Garbarskiej tą drogą apelują do p. starosty, aby usunął z centrum miasta te „przedsiębiorstwa“.

Kołodry WATA, WATOLINA zauł. Oszmiański Kit i Fajmusewicz



GRUŻLICA PŁUC

Jest nieulegająca i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE“, który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

OBIADY DOMOWE WYDAJE TAUBA LEWENBERG W Pohulanka 18 — 2

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i literatura szkolna oraz DLA DZIECI
Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8 15

SŁODKI KAWALER

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 11 października 1936 r.

8,00: Czas i pieśń; 8,03: Audycja dla wsi; 8,45: Program dzienny; 8,50: Dziennik poranny; 9,00: Nabożeństwo; 10,30: Leoncavallo — Pajace; 11,25: Koncert berlińskiego chóru solistów; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Poranek symfoniczny Czesława Lewickiego i Włodzimierza Trockiego.

W przerwie: Życie kulturalne; 14,00: Muzyka z płyt; 14,10: Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne; 14,30: Koncert solistów; 15,30: Audycja dla wsi; 16,00: Koncert reklamowy; 16,10: Audycja dla świetlic; 16,30: Fragment słuchowski; 17,00: Podwieczorek przy mikrofonie.

W przerwie: Pogadanka aktualna; 18,00: Szkic literacki; 19,15: Wieczorynka — śpiewa chór Szymy, grają bracia Pietkiewicz. Zapowiada Marjan Sylwanowicz; 19,45: Sprawy obrony przeciwlotniczej; 19,50: Koncert życzeń; 20,20: Wiadomości sportowe; 20,40: Przegląd polityczny; 20,50: Dziennik wieczorny; 21,00: Na wesolej lwowskiej fali; 21,30: Koncert; 22,40: Zapraszamy do tańca; 22,55: Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, dnia 12 października 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik poranny; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje. Giełda rolnicza; 7,35 — Muzyka na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla dzieci starszych; 11,57 — Czas; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Koncert symf.; 12,40 — Pogadanka; 12,50 — Dziennik południowy; 13,00 — Muzyka popularna; 14,00—15,01 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gospod. 15,15 — Koncert rekl.; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek powieściowy; 15,40 — Z piosenek Bob i Bobetty; 15,45 — Co chcieliśmy usłyszeć; 16,15 — Nowa pisownia; 16,30 — Koncert; 17,05 — Odczyt; 17,20 — Koncert; 17,50 — Pogadanka; 18,00 — Pogadanka akt.; 18,10 — Wiadomości sportowe; 18,20 — „W Budanie na Zasumianach“ wygl. Jerzy Putrament; 18,30 — Wędrowniki muzyczne; 18,50 — Pogadanka; 19,00 — Audycja strzelecka; 19,30 — Recital śpiewaczy Wandy Rossler-Stokowskiej; 20,00 — Koncert; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka akt.; 21,00 — Słuchowisko; 21,30 — Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej; 22,00 — Koncert symf.; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

Zakłady Graficzne

„ZNICZ“

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dziesiątka książkowa, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Ogłoszenie

Komisja Gospodarcza Więzienia w Wilejce zawiadamia, że w dniu 22-go października 1936 roku o godz. 13-ej odbędzie się przetarg w więzieniu w Wilejce na dostawę artykułów żywnościowych na okres zimowy, wartości powyżej 3000 zł.

Oferentów obowiązuje składanie wadium w wysokości 10% wartości oferowanych artykułów.

Blizszych informacji udziela kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9-ej do 12-ej.

Składanie ofert do dnia 21 października 1936 r. w więzieniu w Wilejce.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów chociażby ceny były niższe.

M. Wilejka, dnia 5 października 1936 r.

Naczelnik Więzienia w Wilejce

(—) A. Wojtallik.

Najpotężniejszy film świata! 412 wielkich scen! 2678 osób zespołu! 265 aktorów! 135 minut cudownych wrażeń!

Anthony Adverse

**Przygody
człowieka
bez nazwiska**

Na czele wspaniałej obsady **Fredric March**. Film, który wywołał ogólny zachwyt i entuzjazm.

Wkrótce w kinie **HELIOS**

CASINO **Jutro premiera!** Wspaniała operetka z królami humoru
FLIP i FLAP
„Cygańskie dziewczę”

HELIOS

Film prod. 1936-37
Ulubieniec wszystkich

Dziś początek o 2-ej
w swej najnowszej
kreacji braw. kom.

ADOLF DYMSZA
„Bolek i Lolek”

Nad program: Kolorowa
atrakcja oraz aktualja

SWIATOWID

Genjalna gra
utalentowan.
gwiazdy

w filmie, który
wzruszy i za-
chwyci każdego

MAZUR

POLI NEGRY
Przepych i bogactwo wystawy. Og-
nisi temperament. Bolesny za-
wód żony. Kunsztowna reżyserja

PAN DZIŚ początek o 2-ej
Upzejmie prosimy o
przybycie na wcześni-
sze seanse punktualnie!

TREŚDOWATA

Nad program:
Kolorowy dodatek
i najnowsze aktualja

CASINO

Początek o g. 2-ej.

TYLKO DZIŚ

Ostatni POGANIN

Nowości

(dawna Rewja
z ul. Ostrobram)
Ludwisarska 4

Balkon 25 gr. Dziś przebojowa
rewja w 2 cz 15 obrazach p.t.
Świetny program z udziałem primadonny Grabowskiej, Różyńskiej, prima
balleriny Topolnickiej, Boruńskiego, baletu Konrada Ostrowskiego oraz
nowozaangażowanego komika sceny i ekranu, ulubieńca Wilna **Wacława**
Jankowskiego. Rewelacja humoru. Codziennie dwa seanse: 6:30 i 9:15,
w niedzielę pocz. o 4-ej. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej

OGNISKO

Mistrz
maski

Borys Karloff

w filmie grozy
niesamowitości

Powrót Frankensteina

Nad program: DODATKI DŹWIKOWE.

Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

**KALOSZE
ŚNIEGOWCE
DESZCZÓWKI**

niedostępnej
jakości
wygodne
eleganckie
najnowsze
modele

przodujących marek:

„Ardal” i „PEPEGE”

w największym wyborze do nabycia
w SKLEPIE **Wilno, WIELKA 56** telef. 20 15
FABRYCZNYM CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. HURT — DETAL

GROM
EXTRA CIENKI
DOSKONAŁY ZNACZNIE ELASTYCZNY TAŃSZY

PIANINA

FORTEPIANY nowe
i okazjonalne od zł. 400.—
sprzedaje na dogod-
nych warunkach
H. ABELOW
Niemiecka 22-19 (front)

Pianino

lub fortepian kupię
okazjonalnie, bez pośred-
ników. Słowackiego 1-1

Pianina

1 fortepian firm za-
granicznych okazjonalnie
sprzedaje i odnajduje
na dogodnych warun-
kach N. Kremer.
Ul. Bisk. Bandurskiego
6 m. 2.

MIESZKANIE
3, 4 pokojowe
do wynajęcia, suche,
słoneczne. Kalwaryjska
Nr. 31

MIESZKANIA
do wynajęcia 3 pokoj.
ze wszelkimi wygodami
wolne od podatku
ul. Tartaki nr. 34-a

ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiałło

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35.
Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatniej
nowości na sezon jesienno-zimowy.

Już został otwarty

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI
Wilno, **OSTROBRAMSKA 11**

Bronisława i Władysław

znani fryzjerzy z firmy P. Mural.
Salony męski, damski i manicure.
Specjalność: trwała ondulacja naj-
nowsze aparatami.

— TANIO — WEŁNY, JEDWABIE
SUKNA H. Nożyce

Wilno, Niemiecka 5

... a jednak dobre

FUTRA

najlepiej kupisz w hurt
— **SWIRSKI** —
Wilno, ul. Niemiecka 37
I-e p., tel. 828 (róg Rudnickiej)
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

Broń swój sad przed
szkodnikami, zamów już **LEP i opaski**
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28, — w. J. KRYWKO
Tel. 21-48. — Porady fachowe bezpłatnie
Sprzedaż drzewek owocowych.

Miód kg. 1.60

GRZYBY (suszone bo-
rowiki) w dużym wybo-
rze od 2.50 za kg. oraz
nadzwyczajnie śledzie
królewskie sztuka 40 gr.
poleca Wł. Czerwiński
Wileńska 42

Gospodyn

poszukuje posady
Zna dobrze kuchnię
gospodarstwo domowe
i wiejskie. Referencje
dobre. Ul. Skopówka
9-2 od godz. 8-11
i od 15-17

Starsza osoba

podejmie się gotowa-
nia lub opieki nad
dzieckiem za mieszka-
nie. Łaskawe zgłoszenia
kierować do Adm.
dla A. G.

G. Tepperowa

Sadowa 9 m. 14
powróciła z Londynu
i udziela lekcji języka
angielskiego. Grupy dla
dzieci i dorosłych. An-
gielska korespondencja
handlowa

DOKTOR MED.

**J. PIOTROWICZ-
JURCZENKOWA**

Ordynator Szpłt. Sawłoz
Choroby skórne,
weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5-7 w.

Polski Sklep

piśmiennie-galanterijny
i zabawek
E. MACEWICZOWA
Wilno, Wileńska 22
Ceny niskie.

KURSY

kroju i szycia
konc. przez MWR. I OP.
S. Stefanowiczówny
Wilno, Wielka 56-3
Krój nowoczesny

Kupię dom

1-2 mieszkaniowy w
Wilnie, oraz plac. Zgło-
szenia do 1 listopada
do Adm. „Kurj. Wil.”
Nr. 3535.

SPRZEDAM

DOM nowy drewniany
na Zwierzynie 2000 zł.
z ogrodem owocowym
o 4 mieszkaniach. Do-
wiedzieć się: Lwowska
57 m. 5 od 12 do 4 pp.

DO SPRZEDANIA

łóżko dziecięce w dob-
rym stanie.
Ul. Boltupka 2 m. 11

Łóżeczko

dziecięce w bardzo do-
brym stanie, eleganckie
do sprzedania za zł. 50
jak również duży sa-
mowar złoty. Mostowa
6 m. 8.

D. Sołowiej

język angielski
(stud. w Londynie)
wróciła
M. Pohulanka 9-6

LEKCYJ

gry na fortepianie
udziałem
Ostrobramska 29-10

DOMEK

murowany i 2400 sąż.
ziemi — do sprzedania
lub wdzierżawienia na
b. dogodnych warunk.
Dowiedzieć się: ul. Ja-
giellońska 16-9
Biblioteka

Panienka

studująca nie wilnia-
ka szuka jakiejś pracy.
Warunki b. skromne.
Oferty: Administracja
sub „Arciszanka”.

DOKTOR MED.

S. WAPNER

Choroby wewnętrzne f.
dzieci. Kalwaryjska 29,
tel. 7-69. Przyj. 9-11
i 4-7.

DR. MED.

**J. ANFOROWICZ-
SZCZEPANOWA**

Choroby skórne, wene-
ryczne, kobiece.
przyjmuje 8-9, 12-1
i 4-7.
Zamkowa Nr. 3-9

DOKTOR

W. WOŁOŹKO

Choroby skórne i we-
neryczne. Zawalna 22,
tel. 14-42.
powrócił.

DOKTOR

ZELDOWICZ

Chor. skórne, wenerycz-
ne, narządów moczow.
od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narzą-
dów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 w.
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
wznów przyjęcia
9-1 i 5-8.

DOKTOR

Zaurman

choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przy m. od 12-2 i 4-8

LEKARZ DENTYSTA

J. Feldsztejn

Wileńska 16, tel. 15-30.
Godz. przyjęć: 10-2
5-7. Porcelanowe
mostki i koronki.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy
i elektryzacja
ul. Giedka nr. 27
(Zwierzyńce)

AKUSZERKA

Maria

Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasieńskiego 5-10
róg Ofiarnej (ob. Sąd)

— ZGUBIONO w niedzielę 4 października
w godzinach wieczornych torebkę koloru c. bron-
zowego z łańcuszkiem, zawierającą legitymację
wojskową na imię Marii Bortuciovej z. pułkow-
nika, legitymację na prawo prowadzenia samo-
chodu, klucz i 40 zł. Uczciwego znalazcę pro-
szę o zwrot dokumentów i kluczy do redakcji „Kur-
jera Wileńskiego” ul. Biskupa Bandurskiego 4.

— ZGUBIONO dnia 9 października 1936 r.
w Wilnie portmonetkę z zawartością następują-
cą: 1) trzy weksle, każdy na 150 zł. podpisany
in blanco przez Sokołowskiego Józefa, oraz 2)
94 zł. gotówki.
Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie
weksli do Administracji „Kurjera Wileńskiego”
gotówkę zaś może zatrzymać jako wynagrodze-
nie. Jednocześnie te wszystkie trzy weksle unie-
ważnia się.

DRZEWKA OWOCOWE

jabłoni wiśni, czereśni, śliw, malin,
agrestów, w odmianach wileńskich
sprzedaje
Wł. Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9. tel. 323

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppoł.

Administracja czynna od g. 9¹/₂-3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂-3¹/₂ i 7-9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

3 zł., z odbiorem w administr.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń

i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” Sp. z o. o.

Druk. „Znicz”, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40.

Redaktor odp. Zygmunt Babicz.

